

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyj i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 510. — Telefon Administracji 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	84— K
półrocznie	42— "
kwartrocznie	21— "
miesięcznie	7— "

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96— K
półrocznie	48— "
kwartrocznie	24— "
miesięcznie	8— "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 l. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal, tabelaryczny i listkowy 60 hal.

Nadesłane po 150 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitovej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i listkowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Organizacja masowego oczyszczenia ludności.

Do PP. Kierowników Starostw, Prezydentów miast: Krakowa i Lwowa, Lekarzy powiatowych, naczelnym Lekarzy miejskich w Krakowie i we Lwowie.

Epidemia tyfusu plamistego przygasa widocznie, zwłaszcza w zachodnich powiatach b. Galicyi i można oczekiwać, że wkrótce liczba nowych zachorowań znacznie się zmniejszy. Jednak zachodzi poważna obawa, że późną jesienią lub w zimie zaraza na nowo wystąpi w groźnym dla społeczeństwa nasileniu i obowiązkiem jest Rządu i społeczeństwa wyteńczyć usiłowania w celu zapobieżenia wznowieniu się kłeski, która tysiące istnień ludzkich pochłania i olbrzymie szkody ekonomiczne narodziła i Państwu wyrządziła.

Ponadto obawiać się trzeba, że także inne zarazy, obecnie w odesobnionych, nie-licznych przypadkach występujące i dzięki pracy lekarzy w zarodku tłumione, mogą wybuchnąć masowo, tembardziej, gdy wyczerpanie ludności wojną tak długą, niedostatecznym odżywianiem, moralnymi wstrząśnieniami, stwarza bardzo dogodne podłoże dla chorób zakaźnych.

Aby zatamować główne źródło zaraz, które nie tylko Państwu Polskiemu, ale całej Europie grożą, uznało Ministerstwo zdrowia publicznego za konieczne przeprowadzenie powszechnego oczyszczenia ludności, domostw, gmin, ze szczególnem uwzględnieniem domów i miejscowości dotkniętych plagą tyfusu plamistego.

Wprowadzić skarb naszego Państwa nie może na te cele wyznaczyć koniecznych, bardzo poważnych sum i tylko w ograniczonej mierze pospieszy tu z pomocą finansową, jednak współinteresowane państwa przyrzekły poparcie tak szeroko zakreślonej akcji, a Rząd Polski liczy na to, że zarządy gmin i całe społeczeństwo polskie okażą zrozumienie poważnego niebezpieczeństwa i jak na polu walki orężnej, tak i w walce z chorobami zakaźnymi dobędzie ze siebie możliwie jak największe zasoby energii.

Plan kampanii polega na:
1. uprzątnięciu z ulic, placów, domów nieczystości i śmiecia, oczyszczeniu ścieków, kloak, studzien, co leży w zakresie obowiązków poszczególnych mieszkańców i zarządów gminnych.

2. na wykupaniu, względnie wymyciu i odwszawieniu całej ludności, odwszawieniu odzieży, wytepieniu robactwa w mieszkaniach, przyczem Skarb Państwa w miarę możliwości finansowej będzie pomocnym.

Ministerstwo zdrowia publicznego wyda wkrótce szczegółowe przepisy co do sposobu przeprowadzenia tego powszechnego oczyszczenia tak, aby się oao mogło rozpocząć do żniw, zanim jeszcze plne roboty jesienne ludność włościańską w pole powołają.

Ale już teraz należy tę akcję należyście przygotować, aby na wezwanie Rządu natychmiast ją wdrożyć a zarazem część zadania, pod 1. podaną jeszcze przed wydaniem hasła do powszechnego oczyszczania osób i mieszkań w miarę możliwości trzeba wykonać.

W całym tem przedsięwzięciu niezbędne jest powszechne uświadomienie ludności, że są to zarządzenia konieczne dla zabezpieczenia interesów zdrowia i życia tak jednostek, jak i najszerszych warstw ludowych i że jest obowiązkiem każdego obywatela chętnie współdziałać z władzami sanitarnymi a nie dopuszczać do użycia środków przy-

masowych, do których w razie oporu władze z całą bezwzględnością w obronie dobra ludu uciechy się musiały.

W myśl tych wskazań ogólnych i na podstawie upoważnienia Ministerstwa Zdrowia publicznego polecam co następuje:

1. Pan starosta (Prezydent miasta) w porozumieniu z lekarzem powiatowym (naczelnym lekarzem miejskim) powoła natychmiast powiatową (miejską) komisję przeciwepidemiczną i przeprowadzi jej akonstytuowanie. Należy do niej zwrócić, względnie z obowiązku wezwać przedstawicieli Zarządu i Reprezentacje gminy i powiatu, duchowieństwa (episkopatu), przełożeniów gmin wyznaniowych, lekarzy, nauczycieli, urzędników administracyjnych, wojskowych władz sanitarnych, zrzeszeń robotniczych, wszystkich posłów do Sejmu, w powiecie (w mieście) zamieszkałych, techników, higienistów i w ogóle osoby światłe, duchem obywatelskim owiane, bez różnicy płci, narodowości i wyznania.

Na tem pierwszym posiedzeniu Komisji ma lekarz powiatowy (naczelnym lekarz miejski) wyjaśnić dokładnie znaczenie niechlujstwa, a w szczególności wszy w zarazach, przedstawić ogrom niebezpieczeństwa, jakie przez roznoszenie wszy, ze względu zwłaszcza na tyfus plamisty i tyfus powrotny całemu społeczeństwu zagraża, przekonać Komisję o konieczności obrony społecznej przeciw niechlujstwu i zawszeniu, podać sposoby oczyszczenia gmin i odwszawienia mieszkań i ludności przy użyciu najprostszyc środków, wszędzie dostępnych.

Po tych wyjaśnieniach Komisja wybierze ze swego grona przewodniczącego i wydział wykonawczy przeciwepidemiczny, z najpoważniejszych osobistości złożony, który bezwzględnie podzieli między siebie pracę, obejmując w swem biurze agendy administracyjne, popularyzacyjne, skarbowe, aprowizacyjne, statystyczne i o postępie swych czynności będzie zawiadamiał urząd tutejszy.

Uchwałą i postanowieniem wydziału użyje starosta (prezydent) wszechstronnego poparcia i potrzebnej egzekutywy.

Nie oczekując wszystkiego od Rządu, który jedynie małą część kosztów tej na olbrzymią skalę pomyślanej akcji może pokryć, Wydział wykonawczy ma czerpać fundusze głównie z budżetów gmin i powiatów, na cele czystości przewidzianych i z ofiarności samego społeczeństwa.

2. Pan starosta przy współdziałaniu lekarza powiatowego zwoła natychmiast w kilku punktach powiatu roki wójtowskie, na które oprócz wszystkich naczelników gmin okolicznych, należy zawiadzać z urzędu lekarzy, duchowieństwo, nauczycieli, ogładaczy zwłok, urzędników, aptekarzy, techników, komendy żandarmerji i na tych rokach ma lekarz powiatowy szczegółowo omówić temat pod 1. podany, ewentualnie rozda informacyjne druki, odezwy, broszury, a starosta poleci, by podobne pouczenie odbyło się we wszystkich kościołach, cerkwiach, domach modlitwy, zborach ewangelickich, we wszystkich szkołach, na Radach gminnych, na wiecach ludowych.

Wydział wykonawczy powiatowy wyznaczy w porozumieniu z panem starostą dla każdej parafji delegatów, którzy mają bezwzględnie utworzyć parafjalne komitety przeciwepidemiczne z tym samym lokalnym zakresem działania, jaki na obszarze całego powiatu dla wydziału wykonawczego powiatowego określono i w podobnym składzie.

Parafjalne komitety mają zdawać sprawę z postępów czynności komitetowi wykonawczemu powiatowemu.

Gdzie tego okaże się potrzeba, komitet parafjalny może przez swych delegatów spowodować utworzenie komitetów gminnych a w większych gminach pracę można także rozłożyć na poszczególne dzielnice, wciągając do akcji czynniki, powyżej wspomniane a nadto dziesiątników.

Stefan Grabiński.

Kruk.

Z pamiętnika Kazimierza Brzosta.

(Ciąg dalszy).

I dzisiaj pod zachód przyszedłem jak zwykle, usiadłem i patrzę na tę postać niewieścją z gestym woalem z ręką na krzyż i na tafle z marmuru u spodu z wrytem nazwiskiem. Patrzę — i poraz już nie wiem który, czytam tych parę wyrazów:

— Tu spoczywa Marta ze Zbąskich Laskarys * 1865 † 1890. Przechodniu, wspomnij jej duszę w Twych modłach!

Marta Laskarys — oryginalne nazwisko! Brzmi jakby z grecka. Rodzina dostojna — podobno wywodzą się od władców bizantyńskich. Stara krew... Tak więc nazywał się jej mąż. Czy żyje? — Tutaj nie spotkałem go nigdy — grobu prócz mnie nikt nie odwiedza; i te astry późne, które tak cicho wstrząsają płotkami i chryzantemy jesienne, jeśli dotąd nie zwiędły, muie winne są wdzięczność...

W tydzień po pierwszym popołudniu, jakie tu spędziłem, pociągnięty nieokreślona siłą w cmentarza zacisze, miałem w nocy sen.

Zdawało mi się, że błędę po jakimś parku, wśród alei bez końca, wędruję pomiędzy klombami egzotycznych kwiatów. Po czasie zaszedłem w partję odległą, ściślej określoną zwartemi ścianami krzewów. Wskutek właściwych snowi podstawień i

krzyżowań peceło miejsce to zwolna zlewać się z ulubionem otoczeniem grobu Marty i powstał połowiczny zlepek, będący jednym i drugim. Wtedy ujrzałem Ją. Siedziała na ławce, patrząc na mnie z uśmiechem.

Odrązu nabrałem przekonania, że kobieta jest zmarła.

Pewność ta dodała mi odwagi i jak gdyby znalazł ją od dawna, przystąpiłem do ławki. Lecz zatrzymała mię gestem ręki, rzucając wkoło wylękłe spojrzenie. I uczułem, że się kogoś boi. Gdy błędząc wzrokiem, szukałem źródła jej obaw, nagle dostrzegłem gdzieś wyżej w jednym z okien wyrosłego w głębi jak z pod ziemi pałacu, parę ognistych fosforycznie czarnych oczu — nie, tylko tych dwie wlepionych we mnie uparcie oczu. Dreszcz, który mimowoli przebiegł mię zimnym prądem, wydrożył ze snu. Obudziłem się z niezatartą pamięcią cudownych rysów pani Laskarys.

Otdąd niemal co noc widziałem tę samą zjawę. Marta uśmiecha się zawsze zagadkowo, jak przez woal, zawsze po najlżejszem z mej strony usiłowaniu przybliżenia się, zwraca trwożliwie głowę ku oknom pałacu. A tam niezmiennie spotykam już wpite we mnie groźne oczy. Gdy wreszcie raz zdcbywszy się na odwagę, wbrew jej rozpaczliwym gestom podszedłem ku ławce, widmo z pałacu nabrało momentalnie wyraźnych kształtów: od gładkich, lśniących szyb oderwała się biała maska o fosforyzujących oczach i poprzez krzewy szkarpów zaczęła szybko zbliżać się ku nam: była trupio-błada twarz męczynny z gestym, czarnym zarostem... Odepchnięty gwałtownie rękoma Marty, zatoczyłem się jak pijany i zacząłem spadać gdzieś w dół...

Tegoż dnia po południu pojawił się na grobie po raz pierwszy ptak...

Tak żyje już od trzech miesięcy między jawa ementarla a snem i nie pragnę zmiany. Dobrze mi z tem, dziwnie dobrze. Przeżywałem w szczególności zawieszaniu między życiem a śmiercią, zadumany pośrednik dwu światów. Godziny płyną mi teraz tak spokojnie, tak cicho mijają złote popołudnia. Słodką jest melancholia grobów. I gdyby tylko nie on, mój czarny rywal...

Lecz dzień dzisiejszy już skończony, już słońce zaszło tam za daleki las i tylko czerwien wielka po niem na niebie. Dobranoc Marto, dobranoc!...

Opuszciliem ławeczkę i schodzę powoli w dół. Na zakręcie, skąd jeszcze grób dostrzedz można, obracam się, instynktownie rzucam okiem na czerniejącą smukle stelę i na jej ścietym płasko szczycie widzę rysujący się wyraźnie kształt ptaka: jest to duży, metalicznie lśniący kruk...

15 października.

Sny moje zdradzają zdumiewającą zgodność z życiem rzeczywistym. Wiem już, kto są ci ludzie. Odkrycie zaszło tak niespodzianie, tak przypadkowo, że wierzyć chwilkami nie mogę.

Onegdaj byłem w jakiejś odległej dzielnicy miasta, dokąd zresztą nigdy prawie nie zaglądam. Szedłem starą, wąską uliczką, pełną małych sklepików, tandetnych bud. Znudzony zatrzymałem się przed jakimś bric & brac, rodzajem muzeum starożytności. Parę antyków zaciekawiło mię: wszedłem do środka. Właściciel, stary dziwak zasuszoną dymem fajeczki, z której pykał bez przerwy, nie ruszył się z kąta, pozwalając mi oglądać zbiory bez przeszkody.

Uwagę moją zajął wkrótce zaproszony mocno zegar na kolumienkach. Wziąłem przedmiot do ręki i obejrzałem dokładnie. Tarcza wraz z mechanizmem spoczywała na czworokątnej płytce opartej na sześciu marmurowych słupkach, które tworzyły u spodu kręganek w stylu korynckim. Kamień był barwy żółtawej, w tonie matowym giallo antico, co gładkością połysku kość przypomina; między ostatnimi pilastrami kręganek była rozpięta ścianka, w niej wprawione dwie miniatury. Przybliżywszy je do oczu zadrżałem; te dwie głowy: kobieca i męska, jakie miałem przed sobą, były najzupełniej podobne do mych sennych widziadeł; trzymałem w rękach fotografie Marty ze Zbąskich i prawdopodobnie jej męża.

Zapytany o rodowód cennego sprzętu, antykwarjusz potwierdził najzupełniej me domysły. Zmarła była żoną bogatego syndyka sukienników, Filadelfa Laskarysa, potomka królewskiej rodziny z Bizancjum. Zachwycony niezwykłą jej pięknoscią Grek, poślubił Martę przed laty piętnastu, lecz szczęścia nie znalazł. Jego gwałtowny a podejrzliwy charakter nie pozwolił na spokojne życie. Anormalnie zazdrosny, przesładował żonę na każdym kroku, zamykając nieszczęśliwą przed okiem ludzkim na całe miesiące w domu. Pewnego dnia, dziesięć lat temu, rozszedł się po mieście pogłoska o nagłej jej śmierci. Niektórzy prześladowali o samobójstwie, inni przypuszczali morderstwo. W każdym razie wkrótce po zgonie żony Laskarys ogłosił olbrzymią licytację i zlikwidowałszy swój znaczny majątek, powrócił do Greeyi. Otdąd słych o nim zaginął.

(Dokończenie nastąpi).

3. Całe to powszechne uruchomienie społeczeństwa do walki z epidemiami, a zwłaszcza z tyfusem plamistym, ma się dokonać szybko i sprawnie i oczekuję najdalej do dwóch tygodni szczegółowego raportu pana starosty (p. prezydenta) w tej sprawie.

Komitety parafialne i gminne, po uwiadomieniu ludności, przy udziale powołanych czynników miejscowych, obejmą wszystkie place, ulice, domostwa, wskażą zwierzęta gminnej dostrzeżone usterki pod względem czystości a zwierzęta gminna ma je niezwłocznie usunąć, ewentualnie na koszt właściciela domostwa.

Lekarz powiatowy (naczelnik lekarz miejski) poda w tym względzie bliższe wskazówki.

4. Komitety parafialne podadzą do publicznej wiadomości, że wkrótce wyjdzie nakaz powszechnego oczyszczenia i odświeżenia mieszkań, ludności i odzieży i że kto tego rozkazu nie posłucha, ulegnie surowej odpowiedzialności i przymusowemu odświeżeniu. Dalej należą obwieścić, że po upływie pewnego terminu dzieci zawaszawione będą ze szkół wydalone i dzieci te i ich rodzina przymusowemu odświeżeniu poddane, że osoby zawaszawione po upływie tego terminu mogą być narażone oprócz przymusowego odświeżania także na czasowe usunięcie ze wszelkich zebrań, targów, odpustów, od jazdy kolejną i inne utrudnienia, konieczne ze względu na dobro powszechne.

Ma tedy Komitet parafialny zachęcić wszystkich mieszkańców parafii, aby jeszcze przed pojawieniem się urzędowego nakazu przeprowadzili dobrowolnie u siebie dokładne odświeżenie według wskazówek lekarza powiatowego.

O sposobie i toku obowiązkowego powszechnego odświeżania wyda tutejszy Urząd szczegółowe zarządzenia za pośrednictwem lekarza powiatowego (naczelnego lekarza miejskiego).

Dyrektor okręgowego Urzędu zdrowia:
Dr. Szczeban Mikolajski.

Sprawy polskie.

W dniu 21 b. m. w Zabrze na Górnym Śląsku odbyła się olbrzymia manifestacja za przynależnością Górnego Śląska do Polski. Przybyło 80 tysięcy uczestników z miejsc a i okolicy. Przybyli liczni sokoli i ułani na koniach, liczne stowarzyszenia i deputacje. Lud wiejski i robotniczy, wreszcie młodzież szkolna.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję domagającą się: Zniesienia stanu oblężenia na Górnym Śląsku, uwolnienia więźniów, powrotu dla uchodźców politycznych, zniesienia zakazu wydalenia z Polski, obsadzenia Górnego Śląska wojskami koalicji, otwarcia granicy do Polski.

Po manifestacji odbył się olbrzymi pochód ze sztandarami i orkiestrami wśród śpiewów i krzyków. Na tablicach widniały napisy: Niech żyje Polska! Niech żyje Haller! Niech żyje koalicja! Niema Polski bez Górnego Śląska!

Pochód trwał kilka godzin i obszedł jakby pierścieniem całe Zabrze. Po przemówieniu mecenasa Kobylińskiego, tysiączne tłumy rozeszły się do domu. Najdzielniej spisali się miejscowości: Zabrze, Zaborze, Piekary, Biskupice, Sośnica i okolice. W czasie manifestacji śpiewano rotę Konopnickiej.

Manifestacja wywała olbrzymie wrażenie. Jest ona wspaniałą zapowiedzią, że plebiscyt w Zabrze i w okolicy przyniesie 90 procent głosów Polaków. Trzeba bowiem zaznaczyć, że tyrańskie rządy socjalistyczne zezwoliły na manifestację dopiero w 24 godzin przed jej rozpoczęciem, ale i tak 80 tysięcy ludzi zdołało zebrać się i wziąć udział w pochodzie.

Jan Bołoz Antoniewicz.

O sztuce religijnej.

(Kilka uwag z powodu wystawy Związku artystek polskich we Lwowie).

Obecna wystawa Związku artystek polskich we Lwowie została obeszana szeregiem dzieł interesujących i wybitnych; powstałe przeważnie w ciągu tej ostatniej zimy, w warunkach niezwykle trudnych wprost wyjątkowo ciężkich, składają one dowód piękny rzadkiej energii i siły twórczej.

Działalność nie jednej z tych artystek, których pracami tu się spotykamy, miałam już przedtem sposobność omówić. Dziś chciałabym poświęcić kilka uwag dziełom treści religijnej, z którymi tu wystąpiło kilka artystek. Są to panie Kallayówna, Korzeniowska, Syrajewówna, Wodzicka i przewodnicząca Związku Gabriela Załęska.

Narady w sprawie przekształcenia zarządu b. dzielnicy pruskiej dobiegają do końca.

Jak wiadomo Komisaryat oświadczył swego czasu Rządowi polskiemu, że z chwilą zjednoczenia ziem pruskich z całą Polską złoży na ręce Rządu polskiego swą władzę administracyjno-rządząca. W dalszych naradach Rząd nadał uchwałę z 24 marca Komisaryatowi mandat zastępowania go i przejmowania ziem od rządu prusko-niemieckiego. Występuje tedy Komisaryat obecnie już jako mandataryusz, to jest pełnomocnik rządu polskiego.

Komisaryat zwrócił się w połowie czerwca do Rządu z dalszą propozycją, skierowaną ku zlikwidowaniu Komisaryatu, jako czynnika administracyjno-rządowego, a przelaniu władzy kierowniczej w ręce jednego przedstawiciela Rządu polskiego.

Po całym szeregu narad zgodził się tak Rząd jak i Komisaryat na utworzenie specjalnego ministerstwa dla byłej dzielnicy pruskiej.

Narady, mające ostatecznie ustalić wszelkie szczegóły tego ujednoczenia, dobiegają już do końca. Projekt zostanie następnie przedłożony Sejmowi polskiemu do przyjęcia.

Goniec Częstochowski, w jednym z ostatnich numerów podaje następującą notatkę: „Władze wojskowe w Częstochowie osadziły w areszcie dwóch niemieckich oficerów: Zangenberga Waltera i Heinekego Karola, aresztowanych na granicy śląskiej, gdy usiłowali obejść posterunki graniczne.

Dnia 16 bm. we wsi Piotrowicach pod gospodą Krótkiego, w której przebywali nasi polscy działacze polityczni z organizacji P. O. W. znaleziono 4 kg. materiału wybuchowego, położonego niezawodnie przez tychże oficerów, bowiem ludność Piotrowic w przeddzień zamierzonego zamachu widziała dwóch wojskowych niemieckich, podkradających się do wsi. Dnia 16 o godzinie 9 wieczorem posterunki graniczne aresztowały wspomnianych oficerów, gdy usiłowali dostać się do Piotrowic, zapewne w celu wysadzenia gospody Krótkiego. Podczas aresztowania tych oficerów graniczne posterunki niemieckie otworzyły ogień karabinowy do polskich żołnierzy, pragnąc odbić aresztowanych. Usiłowania niemieckie nie odniosły żadnego skutku. Aresztowani działacze niemieccy wysłani będą do Warszawy w celu przeprowadzenia szczegółowego śledztwa w tej sprawie.

Zgromadzenie narodowe w Weimarze.

Zgromadzenie narodowe w Weimarze załatwiło we wtorek wieczorem po przesłaniu trzygodniowych obradach drugie czytanie przedłożenia o konstytucji i w istotnych punktach przyjęło projekt wydziału konstytucyjnego. Na posiedzeniu wtorkowym przyjęło w podkomitecie kompromis demokratów, centrum i socjalistów większości w sprawie akcyi rządu w krajach. Równocześnie oświadczyło się zgromadzenie narodowe za paragrafem, który utrwała system rady konstytucyjnej. Przyjęto również wniosek niezawisłych socjalistów, wedle którego członkowie rodzin książęcych panujących w Niemczech, z chwilą wybuchu rewolucji wykluczeni są na zawsze od piastowania urzędu prezydenta republiki niemieckiej. Natomiast zgromadzenie narodowe pozostawiło niezależną kwestyę, kiedy pierwszy sejm Rzeszy ma być wybrany. Niezawisli socjaliści uczynili wniosek, aby stało się to najpóźniej 18 stycznia 1920.

Dzieła te zasługują na uwagę większą i żywszą niż im, o ile zauważyłem, publiczność zwiędająca poświęcać zwykła.

„Zwiastowanie“ p. Wodzickiej, może ze wszystkich owoc pracy najdłuższej a zarazem i najswobodniejszej, jest dziełem obiektywnem, studjowanym na modelach. Wyszedł ten obraz niewątpliwie z podniecia szczerze artystycznych, ale też koła artystycznych usiłowań nie przekroczył. Jest kombinacją jasną i trzeźwą dwu studyów, które poznałszy już dawniej. Zalety jego, względnie czy bezwzględnie, to zalety techniczne. Obraz ten zrodził pracownia a salon go przyjmie. Jest religijny bardziej tematem, niż treścią duchową. Dużo w tem dziele wiedzy (może aż za wiele), dużo usilności, dużo oddania się sztuce — sztuce więcej niż religii.

Dzieła tamtych czterech artystek łączy zaś wspólna nuta przeżyć wewnętrznych, obecna z absolutem, przejrzenia w pozawiat, i nadziei — nadziei, że ten obraz, może nie konieczne zawsze ten właśnie, który ma numer i wisi na wystawie, ale ten, który trwale żyje w umyśle i duszy, zwidzenia zrodzony,

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego po przesłaniu ministrów Bauerze przemawiał minister spraw zagran. Müller, który między innymi powiedział na temat kwestyi wschodniej, że nie da się jeszcze przewidzieć, jak się ta kwestya wschodnia ukształtuje w przyszłości. Pokój zawarty w Brześciu Litewskim został unieważniony. Był on z zarządzeniem i gdyby on nawet nie był został unieważniony, interes Niemiec nie byłby pozwolił na przeprowadzenie jego postanowienia. Dla rządu niemieckiego musi być miarodajną zasada, że nie powinniśmy się mieszać w wewnętrzne stosunki państwa rosyjskiego, podobnie jak wypraszamy sobie mieszać się Rosyji w sprawy niemieckie. W Europie zaahodniej powtarzają ciągle twierdzenie, jakoby rząd niemiecki popierał ruch bolszewicki i jakoby było naszym pragnieniem przeszerpieć bolszewizm do Europy zachodniej. Nie potrzebujemy zapewniać, że tego rodzaju twierdzenia są fałszywe.

W państwie Łotyskiem, które się właśnie konsoliduje i w państwie Estońskim, które już ma trwałą organizację, zdają się odczuwać to, że pruska polityka wojskowa mogłaby być dla samodzielności tych państw niebezpieczną. Rząd republiki niemieckiej życzy sobie dobrych stosunków sąsiedzkich z tymi narodami. Minęły już czasy herzogów i kurfurstów, z drugiej jednak strony wiemy, że Łotysze i Estończycy nie są obcy kulturze niemieckiej, i oczekujemy, że niemiecka nauka będzie w przyszłości łącznikiem między nimi a nami. Uchwała opróżnienia krajów nadbałtyckich z wojsk niemieckich została powzięta już przez rząd poprzedni, a jeżeli wojska te dotychczas tylko częściowo zostały wycofane, to winny temu trudności transportowe, niewyjaśniona sytuacja wojskowa i polityczna, tudzież obawa o życie i mienie ludności niemieckiej. Obecnie toczą się rokowania między niemieckim zarządem wojskowym a rządem łotewskim i komisją aliancką co do zupełnego opróżnienia. Opróżnienie kraju Łotyszów nastąpi w czasie możliwie najkrótszym. Spodziewamy się, że z nowopowstającym państwem łotewskim, którego utworzenie popieraliśmy, zdołamy utrzymać dobre stosunki. Ubolewamy szczerze z powodu nadużyć oddziałów niemieckich, nad którymi dowódcy utracili władzę. Również i obszar litewski będzie opuszczony przez wojska niemieckie. Co do Polski powiedział Müller: Samodzielność Polski proklamowaną została przez Niemcy i Austryę w listopadzie 1916. Bez zwycięstw niemieckich w owych czasach byłaby Polska otrzymała zapewne tylko autonomię (!) w ramach państwa rosyjskiego. Traktat zawarty w Wersalu nie przyniósł nam na wschodzie tych granic, które są dla nas potrzebne. Miliony Niemców pozostaną na przyszłość pod panowaniem polskim, tak, iż podyktowany nam pokój narusza żywotne nasze interesy. Mimo to będziemy się starali utrzymać dobre stosunki obustronne. Chcemy w bezpośrednich rokowaniach z Polakami, o ile możliwości złagodzą szkody, jakie nam przynosi traktat pokojowy. Przejście obszarów odstąpionych Polsce w ręce polskie powinno nastąpić bez starć i bez wszelkich aktów gwałtu.

Rząd będzie się naturalnie starał uzyskać dla Niemców ochronę mniejszości i utrzymać kulturalny związek Niemców oderwanych z Niemcami w starej ojczyźnie. Związek ten pozostanie i wtedy, kiedy owi Niemcy staną się lojalnymi obywatelami nowego państwa. Wychodząc z tego założenia, mamy silną nadzieję, że ubolewania godne naruszenie granic, które zaszło na linii demarkacyjnej, w przyszłości ustanie, oraz, że niemieccy mężczyźni i kobiety, o ile jeszcze są internowani, zostaną najrychlej wypuszczeni na wolność, tembardziej, że ze strony niemieckiej zapowiedziano w **wypuszczenie** na wol-

ność wszystkich Polaków, którzy znajdują się w więzieniach niemieckich, wyjąwszy odpowiadających w procesie karnym. Rząd niemiecki podziela w całej pełni obawy ludności niemieckiej, że pod nieobecność wojsk i władz niemieckich nastąpi niedopuszczalny wpływ na niekorzyść Niemców w tych okolicach, w których ma nastąpić plebiscyt. Naród poczyni wszystko, aby zagwarantowana była wolność głosowania. Wreszcie minister podziękował niemieckiej ludności w Marchii wschodniej za jej spokojne i godne — jak się wyraził — stanowisko. Niech ta ludność, rzekł minister, będzie przekonana, że o niej nie zapomnimy, niech też i Polacy uwzględnią lojalny zamiar rządu niemieckiego i narodu nawiązania między oboma narodami lojalnych stosunków i niech obie strony będą przejęte temi samymi chęciami.

Po podpisaniu traktatu pokojowego.

Wiadomość B. K. z St. Germain. Najwyższa Rada postanowiła wezwać Serbów, aby opróżnili obszar Celowca, a to w tym celu, aby plebiscyt mógł się odbyć zupełnie swobodnie.

Tittoni na wczorajszym posiedzeniu Rady czterech oświadczył, iż zachowanie się reprezentantów Grecji i Bułgarii wyklucza ugodę w sprawie granic między oboma państwami. Tittoni wobec tego składa swój mandat, jaki od Rady otrzymał w tej mierze, i prosi Radę, aby sama zajęła się tą sprawą.

Daily Mail donosi, że Chiny podpiszą traktat pokojowy, ponieważ Japonia także wobec państw koalicji ponowiła swoje przyrzeczenie, dane już Chinom, że wróci prowincję Szantung Chinom.

Action Francaise donosi, że delegacja austriacka uzyskała już pewne złagodzenie traktatu pokojowego. Jeżeli wręczy i przedłoży dobrze umotywowane zarzuty, może uzyskać jeszcze dalsze złagodzenie warunków traktatu pokojowego.

Vossische Ztg. donosi z Genewy: Ze sprawozdania posła Renarda na przedwczorajszym posiedzeniu komisji pokojowej francuskiej Izby deputowanych wynika, że Niemcy po 1 października b.r. będą dopuszczeni do Związku narodów. Międzynarodowa komisja, która zajmowała się sprawą wykonania postanowień traktatu pokojowego z Niemcami, zebrała się wczoraj przed południem i zakończyła swoje prace, odnoszące się do terytoriów, które Niemcy mają odstąpić na wschodzie względnie opróżnić. Komisja dla spraw jugosławiańskich i rumuńskich obradowała w dalszym ciągu. Najwyższa Rada aliantów wczoraj nie obradowała.

W angielskiej Izbie gmin żądał poseł irlandzki Dewlin zastosowania 14 punktów Wilsona wobec Irlandyi.

Lokal Anzeiger donosi, że w Düsseldorfie pod przewodnictwem ministra Hirscha odbyła się konferencja w sprawie utworzenia republiki nadreńskiej i reńskowestfalskiej.

Cz. B. pr. na podstawie B. Reutersa: Denikin poprocie z Charkowa zakomunikował, że nakazał swoim oddziałom pójść do Moskwy. Oddział kozaków kubańskich doszedł do Carycyna, gdzie ludność przyjęła go owoacyjnie. Generał Winogradow obsadził obszar ziemi na lewym brzegu Dniepru w kierunku na Jekaterynosław. Konnica gen. Skóry pobiła oddziały bolszewickie, które zajmowały Remengowo, zdołała 19 dział, 13 karabinów maszynowych i kilka pociągów z amunicją. Biuro Reutersa donosi dalej o sytuacji, że podczas gdy bolszewicy twierdzą, iż zajęli Jekaterynosław,

wedzie do świątyni, jako do swego upragnionego przytułku, z jej duchem się zestroi, a i fizycznie z nią zharmonizuje, oś pionową jej ściany podkreśli, łuk sklepienia swą własną linią barwną podejmie. Dzwonów trochę i kilka akordów organowych, — a nagle z tych obrazów wypłynęłaby ich wewnętrzna, duchowa prawda, ich wyższe życie. Pragnąłby je widzieć złączone razem objęte czeremcha ścianami jednej sali, w tej wspólności nastroju z którego się rodzą.

I w takim zestawieniu, odcinającym je od innych dzieł tej wystawy, tak zresztą wybitnej ujrzał by widz nagle jeszcze jeden rys im wszystkim wspólny: ich tekloniczny charakter.

To rzecz naturalna i prosta: dzieła śnione czy widziane w ideowej łączności ze świątynią muszą bezwiednie, z wewnętrznej konieczności przejść z niej jej podstawowe momenty konstruktywne, jej pion, jej poziom, i tak i według pionu i poziomu dzieło swe budować, łukami je zamykać, słowem teklonicznie je stylizować.

Sprawa sztuki religijnej i kościelnej staje się dziś sprawą artystyczną nad wyraz aktualną. Z trzech względów. Pierwszy jest czysto zewnętrzny. Huragan wojny powalił, zniszczył, zburzył, spalił setne kościoły, tyśiączne obrazy. Te muszą powstać na nowo z gruzów. Ale dla tych nowych kościołów, obrazów i figur przyjdzie nowy fundator, zbiorowy, bezimienny. Nowe ustosunkowanie się życia narodowego do religijnego jest wewnętrznie konieczne, jest niezbędne; tu, jak na wielu innych punktach, stajemy przed zagadką, bo stajemy przed nieznaną przyszłością. Dziś jeszcze pięść wali w stół: „dawaj morgi“; ale ta pięść zbiorowa może się otworzyć, może stać się otwartą dłonią, chętną i hojną. A zbiorowy mózg, kierujący tą zbiorową dłonią zażąda prawdopodobnie innej nowej sztuki.

A teraz moment trzeci najważniejszy: czysto wewnętrzny, ponad stanowy, ponieważ ponadnarodowy. To powrót mistycyzmu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w rzeczywistości obsadziły wojska Denikina Cherson. Urzędowa depesza rosyjskiej Agencji telegraficznej z 18 b. m. podaje, że w walkach z Denikinem padło 4.000 bolszewików a 500 dostało się do niewoli. W Pskowie zostały zniszczone dwa pułki bolszewików.

Rumuński sztab generalny oznajmia: Nasze wojska ustępują planowo w największym porządku unikając wszelkiej styczności z Madziarami. Doniesienie madyarskiego dowódcy, że przyszło do starcia między nami, a wojskami madyarskimi jest czystym wymysłem. Ma tylko ten cel, aby wzmocnić autorytet madyarskiego wojska i w ten sposób popierać skutecznie akcję komunistyczną.

Cz. B. Pr. donosi z Wiednia, że w najbliższych dniach zostanie rozwiązane poselstwo tureckie w Wiedniu i w Berlinie.

W poinformowanych kołach zurychskich słychać, że rząd austriacki komentuje notę p. Clémenceau wysłaną do Rennera w sprawie dostarczenia broni i amunicji dla czesko-słowackiej republiki — w ten sposób, że Austria będzie obowiązana dostarczyć broni i amunicji nie tylko z własnych zapasów, lecz także na żądanie wyrażać materiały wojenne.

Cz. B. Pr. donosi z Kamieńca Podolskiego, że przybyła tam misja francuska z majorem sztabu gen. Legendem i porucznikiem Genefuerem. Komisja ta została wysłana przez najwyższą Radę konferencyjną paryską celem zaznajomienia się ze stosunkami na Ukrainie i poznania życzeń sfer obywatelskich tego kraju.

Komisja Sejmu bawarskiego dla spraw zagranicznych zajmowała się wczoraj sprawą przyłączenia księstwa koburskiego do Bawarii. Przyłączenie stanie się faktem dnia 1 stycznia 1920. W ten sposób Bawaryja zyska obszar 562 km. kw. i 775.000 mieszkańców.

Ukr. biuro pr. donosi iskrowo z Kamieńca Podolskiego. W pochodzie swoim wojska Petlury zajęły węzeł kolejowy Wapniarki i uzyskały połączenie z grupą atamana Woleńca, który wydarł bolszewikom Braclaw nad Bugiem. Wskutek tego linia kolejowa Zmierzynka-Odessa została zamknięta dla wojsk bolszewickich.

Daily Mail donosi z Paryża, że najwyższa Rada wojenna koalicji ustaliła pod przewodnictwem Focha środki militarne przeciw Austrii na wypadek nieprzyjęcia przez nią warunków pokojowych.

Cz. B. Pr. donosi z Londynu: Urzędowy wojenny komunikat oznajmia, że silne z wiązki wojska bolszewickie zgromadziły się nad morzem Kaspijskim na tyłach armii Denikina. Denikina w obec grożącego mu niebezpieczeństwa osaczenia musiał w kilku miejscach ustąpić.

Z tajemnic dyplomatycznych b. Austrii.

Pisma wiedeńskie zamieszczają za *Hamburger Nachrichten* obszerny list byłego ambasadora niemieckiego w Wiedniu hr. Wedla na temat niedyskrecji dyplomatycznej Erzbergera. Wedle tego hr. Czernin przedłożył dnia 12 kwietnia 1917 byłemu ces. Karolowi sprawozdanie o położeniu monarchii, które brzmiało bardzo pesymistycznie i doradzało jak najrychlejsze zawarcie pokoju ze względu na to, że Austro-Węgry walczyć dłużej nie mogą. Aby Niemcy skłonili do ustąpiłości, miano im zaproponować aby odstąpiły Francji Alzacyę i Lotaryngię, w zamian za co miły otrzymać znaczny wpływ w Polsce, do której miano przyłączyć Galicyę. Austria miała ogłosić swoje *desinteressement* w Polsce.

To sprawozdanie Czernina nie zrobiło wrażenia w niemieckiej głównej kwaterze w Hamburgu. Dziwnym jednak zdarzeniem dostał się odpis tego projektu do rąk Erzbergera, a następnie przedostał się także i do Paryża. Był to czas, kiedy Lloyd George miał wyjechać do Rzymu, aby tam rozpocząć akcję co do zawarcia pokoju porozumiewawczego. Lloyd George dowiedział się o tem sprawozdaniu hr. Czernina, zaniechał już podróży do Rzymu, nabrawszy przekonania, że zwycięstwo koalicji nie jest już dalekie. Hr. Czernin dowiedział się o niedyskrecji Erzbergera, zawezwał go do Wiednia i czynił mu ostre wyrzuty z tego powodu. Erzberger był bardzo skruszony i przyznał, że popełnił błąd.

Revolucja w Chorwacyi.

Wiedeńskie B.K. donosi za węgierskim B. K. z Zagrzebia, że w Chorwacyi wybuchła rewolucja. Posel chłopski Radicz został uwolniony z więzienia. Armia znajduje się

w rozkładzie, wszelka dyscyplina ustała. Żołnierze opuszczają swoje oddziały. Żołnierze i podoficerowie pozrywali swoje odznaki służbowe. W Warażdynie i Zagrzebiu przyszło do wielkich niepokojów, które trwają jeszcze nadal. Od Csakuturn aż na południe ustał wszelki ruch kolejowy, telegraficzny, telefoniczny.

Wied. B. K. donosi z Zagrzebia 23 lipca: Dziś rano w różnych miejscowościach Jugosławii wybuchł ruch rewolucyjny. Ruch ten usiłują stłumić wojska serbskie, które wszędzie powołano. Na wielu miejscach przyszło do starcia między Serbami a Chorwatami. Dalej donoszą, że żołnierze chorwacy w różnych miastach proklamowali samodzielną republikę chorwacką i demonstrowali na rzecz węgierskiej republiki rad. W pewnym miejscu przekroczyli żołnierze chorwacy linię demarkacyjną i bratali się z żołnierzami węgierskimi, demonstrując na rzecz republik rad i dyktatury proletariatu.

Zydzi-Polacy.

Z kół żydowskich piszą nam: Zrozumią rzezę jest oburzenie, jakie wywołują nadchodzące z różnych stron kraju wiadomości o wrogim dla Polaków stanowisku żydów we wschodniej Galicyi w czasie gdy ona została w posiadaniu Ukraińców. Niemniej jednak trzeba uwzględnić, że jeśli tak działo się istotnie, to nie można generalizować i trzeba zaznaczyć, że nie mógł tak nigdzie postępować ogół żydów, że obok grup afiszujących swe sympatyje dla Ukrainy, byli chyba wszędzie żydzi nie solidaryzujący się z taką sztucznie zaszczepioną polityką.

Jeżeli zaś gdzie, to we Lwowie nie brakło chyba dowodów, że wierna przyjaźń dla Polski nie została wydartą z serca żydów. W czasie walk o obronę i wyzwolenie naszego miasta z pod rządów ukraińskich bardzo wielu młodzieńców-żydów stanęło w szeregach polskich i przelewało krew a nawet życie składało Polsce w ofierze na równi z Polakami.

Jako więc antytezę wrogo przeciw Polakom usposobionych kół żydowskich, godzi się przypomnieć liczne objawy zupełnego oddania się żydów Polsce. Samo powstanie Agencji „Zgoda“, czyż nie świadczy, że Polacy między żydami zawsze znajdą wiernych przyjaciół?

A przyjaźń ta, jak wspomniano, przypieczętowana została krwią żydowskich synów poległych w obronie Polski. I zwrócić wypada jeszcze uwagę na to, że ci młodzieńcy bohaterowie, czując się mimo żydowskiego wyznania, w zupełności Polakami, pochodzili nie tylko z „society“ żydowskiej, dostępnej powiewom asymilacji, lecz rekrutowali się także z warstw, dokąd owe powiewy nie łatwo mogłyby znaleźć drogę, gdzie więc polskość była już bez nich przechowana przez tradycję i pielęgnowana.

W księdze Legionów znajduję n. p. zapisany bohaterski zgon Zygmunta Rappaporta, 17-letniego chłopaka, który w r. 1914 wyruszywszy w pole ze strzelcami w dwa lata później (w maju 1916) zginął pod Kosztuchówką, a kapelan Legionów ks. Panaś, zawiadamiając rodzinę o jego zgonie i złożeniu ciała we wspólnym grobie, w gorących wyrazach oddał hołd pamięci dzielnego żołnierza. Brat poległego Zygmunta p. Emil Rappaport pełni służbę w 10 p. p. im. Adama Mickiewicza, w armii Hallera, do której przeszedł z niewoli włoskiej, a trzeci syn, dr. Bernard Rappaport jest lekarzem wojskowym artylerji W. P. w 4 p. art. ciężkiej.

I czyż to są synowie? — Restauratora lwowskiego, i to nie z pierwszorzędných, p. Eisiga Rappaporta.

Takich rodzin żydowskich, których synowie walczyli w wojsku polskim, jest z pewnością wiele i przez pamięć na nie właśnie należałoby nieco złagodzić ostry sąd o niechęci żydów do Polaków. Widzimy to przecież na każdym kroku, że bynajmniej nie jest ona powszechna.

Skupienie żywołów żydowskich wiernych Polakom jest przykazaniem tej nieśczęsnej chwili, która grozi zerwaniem jednej z najpiękniejszych tradycji dziejowych Polski. Ale skupienie to Polacy winni ułatwić, oddzielając sumiennie prawdę od fałszu, często krzewiących się na gruncie niedokładnych informacji, choćby nawet bez złej woli szerzonych.

Tyle stów nadesłanego pisma. Z naszej strony dodamy chyba, że jakkolwiek drastyczne wypadki nieprzyjaznego stosunku żydów wobec Polaków muszą w kołach polskich wzbudzić zrozumiałe wzburzenie, to z drugiej strony objawy polskiego ducha wśród żydów zawsze znajdowały i znajdują należne uznanie. Im więcej zatem ich będzie, tem łatwiej da się wznowić „jedną z najpiękniejszych tradycji dziejowych“, nie przez nasze bynajmniej postępowanie zachwianą.

Kurs ochraniarski.

Zakończenie kursu ochraniarskiego, które odbyło się kilka dni temu w szkole im. Kl. Tańskiej, było wymownym dowodem, ile w całością tę pracę włożono umiłowania idei, ofiarnego trudu i wytrwania. Odnieść to należy tak do grona uczących, jak i do uczenia, bo tak jedni, jak i drugie, z oddaniem się i wytrwałością stali na obranej drodze, mimo tak niebywale ciężkich w tym roku warunków życia i pracy, mimo nawet paromiesięcznego ostrzeliwania miasta. Zaznaczyć tu trzeba, że niektóre z uczenia przychodziły codziennie na naukę z tak odległych dzielnic jak Zamarstynów i Zniesienie. Zarząd kursu, rzecz prosta, nie wywierał tu żadnego nacisku, ale uczenie same pragnęły nieprzerwanego ciągu tej pracy, która, nietylko zbliżała je do zamierzonego kresu, ale podniosła umowianiem krzepła ich dusze i zagrzewała do wytrwania.

Kursa te ochraniarskie powtarzają się w mieście naszym już trzeci rok z rzędu. Inicytywa wyszła od Związku Kół Ziemiaków, który dał początek pierwszemu kursowi. Dwa następne urządziły Ziemiaki łącznie z T. S. L. — Dzięki tym kursom, poszło już w społeczeństwo kilkadziesiąt wyszkolonych pracowników, świadomych ważności pracy ochraniarskiej. Te, które w tym roku kurs ukończyły, idą w życie, zbrojne w tę uskrzydlałą pracę, iż pracują dla wolnej już Ojczyzny. To gorące uczucie widniało w każdym słowie, wypowiedzianem przez nie, tak na obchodzie 3-go maja, urządzonym przez nie w szkole im. Kl. Tańskiej, jak i na zakończeniu roku szkolnego.

Żyć też można nadzieję, że przyszła ich działalność choć ciężka i mozolna, owocną będzie i błogosławioną, bo uczono je nie tylko metod pracy, dawano nie tylko pokarm umysłem, ale urabiano i podnoszono dusze, wszczepiano w nie miłość idei, która wieść je będzie po przez szarzyznę codziennych trudów i wznosić po nad nie, krzepiąc siły poczuciem, iż pomagają budować Ojczyznę. Zyczyć też należy, aby rosło w społeczeństwie naszym zrozumienie potrzeby i ważności pracy ochraniarskiej — aby następny kurs, który w jesieni znowu rozpocznie się w szkole Tańskiej, znajdował coraz więcej uznania i poparcia. Dziś, gdy po tylu latach wojny, widzimy dokoła nietylko zniszczenie materialne, ale tak boleśnie odczuwamy, ile ona zniszczyła w duszach, z podwojoną nadzieją zwrócić się musimy do urabiania duszy dziecka, i podwojonym staraniem otaczać te pracownice, które idą w lud, by w dusze dzieci rzucać ziarna miłości Boga i Ojczyzny.

Szczęść Boże ich trudom!

Helena Skolimowska.

Wiec sędziów lwowskiego okręgu apelacyjnego.

(Dokończenie).

Prezes Koła sędziów w Sanoku s. Bezucha w dłuższym przemówieniu wykazuje, że to, co nasze Państwo dać może, niewystarczy, by nas zbawić, uczynione nam obietnice nie rozwiążą kwestji, musimy i my Państwu dopomóc i w tym celu zwałczać przedewszystkiem paskarstwo: należałoby pójść za przykładem Krakowa i stworzyć na powiatach komitety obywatelskie dla zwalczania lichwy żywnościowej. W Warszawie uznano jako zasadę, aby wszystkim urzędnikom bez względu na ich stan rodzinny i bez względu na miejscowość dać jednakowe pobory, na co przecież zgodzić się nie można. Należy więc przy układaniu pragmatyki służbowej dopilnować, aby tę kwestję rozwiązano w duchu sprawiedliwości, więc aby sędziom mającym dzieci przyznano odpowiedni dodatek.

S. Dobrucki (z Kołomyj) żąda przyznania sędziom z Pokucia nadzwyczajnego wyższego dodatku za czas inwazyi ukraińskiej i okupacji rumuńskiej.

S. Nebenzał (ze Stanisławowa) podnosi, że sędziowi uwolnieni z pod inwazyi ukraińskiej schodzą się poraz pierwszy na ziemi w wolnej Polsce, omawia wypadki listopadowe i składa obywatelstwu lwowskiemu i sędziom lwowskim wyrazy czci i wdzięczności za zasługi wobec kresów i całej Ojczyzny.

Przemówienie nacechowane serdecznym ciepłem przyjęło zgromadzenie oklaskami: Mówca uważa za konieczne zlanie obydwóch okręgów apelacyjnych w jeden statut osobowy.

Reprezentanci pp. aplikantów sąd.: Dr. Locker Nick i Tułasiewicz (z Przeworska) żalą się na pokrzywdzenie swoje, a przedewszystkiem na wstrzymanie awansów w czasie wojny, co wielu zniewoliło do porzucenia służby sądowej. Aplikanci domagają się tedy: 1) skrócenia czasu służby

przygotowawczej przed egzaminem do 2 lat; 2) posunięcia po 1 roku zadowolającej służby do X. rangi, a po 2 latach i po złożeniu egzaminu do IX. kl. r. 3) przyznania za czas wojny nadzwyczajnego dodatku po 1000 K. rocznie licząc od dnia złożenia egzaminu sędziowskiego i wypłaty tego dodatku za czas ubiegły.

Osobny referat w kwestji kosztów podróży urzędowych i kosztów przesiedlenia wygłosił nacz. sądu p. Orzelski.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos: p. prezes Czerwiński, s. Bezucha, Dobrucki, i Garfein i inni.

Następnie wiec uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której zgromadzeni na wiecu sędziów domagają się od Państwa jak najrychlejszego spełnienia wyrażonych poniżej postulatów:

- I. Pomoc w naturze:
 1. udzielenie pomocy aprowizacyjnej takiej samej, jak dla pracowników państwowych w Warszawie;
 2. dostarczenie materiałów na odzież i bieliznę i gotowego obuwia dla sędziów i ich rodzin;
 3. budowa tanich domów.

Na tę właśnie pomoc kładzie się najsilniejszy nacisk, gdyż samo podwyższenie płac wzbogaca raczej producentów i handlarzy, niż urzędników.

- II. Pomoc finansowa:
 1. jak najrychlejsza regulacja płac, a na razie zrównanie poborów z poborami sędziów w Królestwie z ważnością od 1 stycznia 1919, ewentualnie przyznanie dodatku drożyznianego w wysokości 100 proc. dotychczasowych poborów z dodatkami;
 2. przyznanie dodatków kresowych dla sędziów we wschodniej części okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego;
 3. wliczenie lat wojennych podwójnie tak do emerytury, jak też celem posunięcia do wyższego stopnia płacy;
 4. policzenie lat służby spędzonych w adwokaturze i notarysacie do emerytury;
 5. przyznanie aplikantom ulg i bonifikacji, objętych dzisiejszymi ich żądaniem;
 6. przyspieszenie awansów sędziów i aplikantów;
 7. podwyższenie kosztów podróży urzędowych (dyet i kilometrowego), oraz kosztów przesiedlenia w myśl zasad, wyłuszczonej w dzisiejszym referacie S. Orzelskiego;
 8. wdrożenie akcji przygotowawczej celem oddłużenia osób stanu sędziowskiego.

Wypracowanie i wysłanie odpowiednich memoriałów do Rządu i pp. postów poruszono Wydziałowi kraj. Związku sędziów, z uwzględnieniem zmian, któreby tymczasem zasły po myśli przyrzeczeń, wspomnianych w sprawozdaniu dra Markiewicza.

Z kolei wskutek wniosków ss. Bezuchy i Nebenzala omawiano sprawę połączenia się ze Związkiem sędziów w Krakowie, oraz ewentualnego przystąpienia do Związku Stow. urzęd. z akad. wykształceniem i Stałej Delegacji pracowników państwowych. Większość zgromadzonych wyrażała zapatrywanie, że sędziowie winni zachować swą odrębność. Ostateczną decyzję powożmie także zgromadzenie członków Związku, mające się odbyć we wrześniu b. r., objawione zaś na wiecu życzenia przekazano Wydziałowi Związku do rozpatrzenia i przedłożenia na walnem zgromadzeniu.

Na tem obrady zakończono, poczem Przewodniczący zamknął wiec, dziękując w gorących słowach pp. delegatowi Krakowa, delegatom innych miast i uczestnikom z prowincji za tak liczne przybycie i udział w pracy wiecu. Sędziowie sądu w Rymanowie nadesłali telegram, w którym oświadczają swą solidarność w akcji, zmierzającej do poprawy bytu sędziów.

KRONIKA.

Lwów, 25 lipca 1919.

Kalendarz.

Sobota, 26 lipca.

Rzym. kat.: Anny, matki NMP.
Gr. kat.: 13. Sobor. ś. Hawr.
Słowiański: Wszebora.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 20 rano, zachód o godz. 7 min. 55 wieczorem.
Temperatura o godzinie 13 w południe + 21 Cel.

Premia dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“.

Wskutek specjalnej umowy zawartej przez wydawcę „Masek“ z Administracją „Gazety Lwowskiej“, prenumeratory będą mogli otrzymywać wspaniałe album karykatur Sichulskiego z obszernym wstępem krytycznym

A. Schrödera i W. Kozickiego po cenie 20 kor. To samo album w handlu księgarskim kosztuje 26 kor.

Książka wydana na kredowym satynowanym papierze przedwojennym, zawiera przeszło 100 pięknych plansz z karykaturami posłów, literatów, publicystów, malarzy, działaczy społecznych i t. d.

Po odbiór „Karykatur“ zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Administracji „Gazety“ ul. Podwale 1. 3.

— 6 sierpnia w Warszawie. Stolica Polski obchodzić będzie uroczystość dnia 6 sierpnia, jako uroczystość wskrzeszenia walki orężnej o niepodległość Polski. W dniu tym, jak wiadomo, wkroczyły w r. 1914 pierwsze oddziały strzeleckie w granice Kongresówki. Na czele komitetu organizacyjnego obchodu stoi P. Minister wojskowy Leśniewski.

— Dr. Z. Jarochowski, szef ekspozytury państwowego Urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników, wyjechał na objazd etapów i powraca w poniedziałek 28 bm.

— Z Polskiego Czerwonego Krzyża wyjechał wczoraj do Poznania główny pełnomocnik frontu południowo-wschodniego Polskiego Czerwonego Krzyża p. Władysław Jaroszyński, wrsz ze swoim pełnomocnikiem p. Tadeuszem Michalskim w sprawie nabycia tam znaczniejszych zapasów materiałów opatrunkowych, medykamentów, a głównie białizny dla frontowych instytucji Czerwonego Krzyża.

— Wezwanie. Dyrekcja policji we Lwowie wzywa wszystkich w tutejszej gminie zamieszkałych właścicieli samochodów i osoby mające tylko w chwilowym posiadaniu samochody i ich części składowe, aby po myśli art. 5 ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych z dnia 11 kwietnia 1919 (Dz. praw. Nr. 32, poz. 264) złożyli w nieprzekraczalnym terminie dni trzech deklaracje w trzech egzemplarzach z podaniem szczególnych danych co do ilości, jakości i miejsca znajdowania się samochodów i ich części składowych, pod rygorem odpowiedzialności z art. 15 wspomianej wyżej ustawy o świadczeniach wojennych.

Potrzebne w tym celu deklaracje wydaje bezpłatnie Dyrekcja policji we Lwowie (Departament III.) ul. Mickiewicza 12.

— Zdobycz wojenna. Otrzymujemy następujące pismo: Wzywa się wszystkie władze wojskowe i cywilne jakoteż osoby prywatne, które wiedzą, gdzie się znajduje, lub jest schowana, zakopana zdobycz wojenna na obszarze D. O. G. Lwów, a to w powiatach: Nisko, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Brzozów, Przemyśl, Dobromil, Stary Sambor, Turka, Drohobycz, Sambor, Mościska, Jaworów, Cieszanów, Rawa ruska, Sokal, Zółkiew, Gródek, Rudki i Lwów, aby zgłosiły do Dowództwa Generalnego, Lwów, plac Bernardyński 1. 6.

Do zdobyczy wojennych zalicza się: wszystkie przedmioty i materiały, które służą do prowadzenia wojny, a które nieprzyjaciel w kraju pozostawił.

Wszelka broń palna i sieczna, amunicja, jaszczki, automobile, wozy kolejki, aeroplany, przyrządy radio-telegraficzne, telefoniczne, sygnałowe, binokle, perspektywy, instrumenta pomiarowe, pontony, liny, łańcuchy, druty kolczaste, mundury, obuwie, plecak, rzemienie, chomonty, siodła, maski gazowe, tarcze, hełmy, materiały wybuchowe, metalowe, drzewiane, surowce różnego rodzaju, składy z żywnością i inne rzeczy w zakres zdobyczy wojennej wchodzące.

Cała zdobycz wojenna jest własnością wojskową Rzeczypospolitej Polskiej.

Nieprawne przywłaszczenie sobie lub zatajenie rzeczy należących do zdobyczy wojennych, podlega karze według ustaw wojennych.

Szef sztabu:

Prich, ppułk. m. p.

— Patenty. Minister przemysłu i handlu przedłożył do dnia 7 listopada bież. r. termin składania w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, ul. Królewska 23) podań o patenty na wynalazki, o ochronę wzorów rysunkowych i modeli, tudzież o ochronę znaków towarowych, zgłoszonych przed wprowadzeniem ustaw polskich na zasadzie ustaw, obowiązujących poprzednio w Polsce lub jej częściach (w b. trzech zaborach).

— Z Rady miejskiej. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej nie wszczęto żadnej dyskusji.

Po załatwieniu zmian w komisjach, r. Schneider oznajmił, że w miejsce wykluczonych z Rady członków Breitera i Reizesa, proponuje Komisya-matka prof. Politechniki Tadeusza Obmińskiego i p. Józefa Parnassa.

Na wniosek r. Thullie'go odbyło się głosowanie tajne kartkami. Do komisji wyborczej powołano r. r. Rawskiego, dra Próchnickiego i Majewskiego. Z urny wyszli prof. Obmiński (70 głosów) i p. Józef Parnass (45 gł.).

Po przejściu do porządku dziennego, na wniosek ref. r. Terakoczego uchwalono zaciągnięcie pożyczki w kwocie 1 miliona koron na dalsze prowadzenie budowy miejskiego Zakładu sierót przy ul. Kadeckiej.

Przewodniczący prezydent Neumann zarządził posiedzenie tajne, na którym po referacji wiceprez. dra Sbleichera, uchwalono zaciągnięcie pożyczki w kwocie 12 i pół miliona koron na transakcję węglową i załatwienie szeregu spraw bieżących. Posiedzenie to przeciągnęło się do godz. 8:30, tak, że nie zdążono już później przeprowadzić ani jednego punktu z porządku dziennego. Prez. Neumann po wznowieniu posiedzenia jawnego, podał do wiadomości powziętą uchwałę.

W sprawie pragmatyki służbowej odbędzie się osobne posiedzenie Rady miejskiej przed najbliższym czwartkiem.

— Z Czytelni katolickiej. Istniejąca od lat 28 we Lwowie Czytelnia katolicka odbyła w tych dniach walne zgromadzenie swych członków. Pięcioletnia wichura wojenna odbiła się także niekorzystnie w działalności tego towarzystwa. Poczyniła szczyby wśród członków, spowodowała znaczne braki funduszy. To też nowo wybrany wydział czeka mozolna praca nad ożywieniem tej ważnej i pożytecznej w mieście naszym katolickiej placówki.

Do wydziału na rok 1919 wybrani zostali następujący członkowie: ks. Bielówka Franciszek, dr. Bryła Stefan, Garczyński Władysław, Glaser Piotr, Kulik Jan, Podwyszynski Jan, Rachwał Stanisław, Rein Eugeniusz, dr. Rolny Wilhelm, Sienkiewicz Jan, Stowikowski Józef, Switalski Józef, Sworakowski Ludwik, ks. dr. Szydelski Stefan, dr. Thullie Maksymilian, ks. Weredyński Piotr i Wierzbiański Aleksander.

Nowo wybrany zarząd ukonstytuował się wybierając 1. wiceprezesem ks. dr. Szydelskiego Stefana, 2. p. Glasera Piotra, sekretarzem Sienkiewicza Jana, skarbnikiem p. Reina Eugeniusza, gospodarzem Sworakowskiego Ludwika, a bibliotekarzem Podwyszynskiego Jana. Wybór prezesa odroczono na czas późniejszy.

— Wiktorya z Gerzabków Hozerowa, wiele zastudzona na polu pracy pedagogicznej i społecznej, zmarła w naszym mieście. Świątobliwa zmarła w Maniowach, w Nowotarskim, jako córka właściciela dóbr. Po ukończeniu szkół średnich w konwiktach klasztornym w St. Sączu, uczęszczała do seminaryum nauczycielskiego w Krakowie. Wiedzioną prawdziwym umiłowaniem nauki, pracą szkolną uzupełniała samodzielnie studiami z zamiłowaniem poświęcała się również studiom muzycznym w konserwatorium pod kierownictwem Żeleńskiego, co później tak bardzo przydać się jej miało w pracy pedagogicznej.

Po skończeniu seminaryum przyjęła posadę nauczycielską w Bochni — bezpłatnie, byle tylko siał ziarno oświaty i miłości Ojczyzny w sercach dziatwy. Z Bochni przeniosła się do Grybowa, potem do Lwowa. Brzeżan i po raz drugi do Lwowa, gdzie już osiadła na stałe.

W Brzeżanach dom pp. Hozerów stał się ośrodkiem polskości. Już wtedy była śp. Hozerowa, jako przodowniczką w miejscowym T. S. L., apostołką orężnego czynu, i nie tylko teoretycznie ideę tę popierała, lecz także starała się przeprowadzić ją praktycznie.

We Lwowie nauczyła niemal do ostatka w zakładach nauk Strzałkowskiej. Należała do wielu stowarzyszeń. Gorliwy udział brała zwłaszcza w Komitecie obywatelskim kobiet, gdzie przewodniczyła sekcji organizatorskiej, poświęcała wiele czasu i trudu innym także stowarzyszeniom; gorliwie zajmowała się sprawami L. O. K. W ostatnich zaś czasach weszła także w skład Rady miejskiej, w której jako członek sekcji społecznej niemałe położyła zasługi. Na mocy też uchwały Rady miejskiej wzięła udział w delegacji wyсланnej do Warszawy. Z powrotem przeziębiony, zapadła na zapalenie płuc i po kilku dniach choroby zakończyła życie.

Kuryer Lwowski zaliczał ją do swych współpracowników. Miała obok innych zdolności niewątpliwy talent publicystyczny.

Zgon jej okrywa żałobą dwu synów: Jana chorążego sanitarnego Wojsk Polskich i Lecha pełniącego również służbę pod sztandarami polskimi.

Pogrzeb ś. p. Hozerowej odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej 1. 27 na cmentarzu Łyczakowski.

† Marya Hermina z Bungów Bohussowa, wdowa po aptekarzu, zmarła dnia 24 b. m. w 77 r. życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 3 pop. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarzu Łyczakowski.

† Zofia z Woynarowskich Byjosowa, ś. p. Stanisława i Magdaleny z Paporów Woya., żona urzędnika Namiestnictwa zmarła dnia 22 lipca b. r. w Janowie lubelskim w 30 r. życia.

— Namysłła się słota i po trzydniowej gościnie u nas wyruszyła w inne st. ony. Szczęśliwej drogi!

— Psy kasaają — od tego zresztą są psami! Wczoraj jeden z nich pokasał czterastoletnią Halę Kornbergównę w ul. Kościelnej, drugi w ul. Snopkowskiej osmioletniego Mieczysława Podgórskiego. Pokasanych zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

— Złodziejskie plemię nie zasypia gruszek w popiele. Podczas jazdy wagonem Ł-D skradziono p. J. Krasnopolskiemu portfel, zawierający 1080 kor. P. J. Sawczukowi ze Skałata skradziono w ul. Kazmierzowskiej z palta notatkę zawierającą 300 kor. i legitymacye. P. I. Auerbachowi (ul. Czackiego 1. 6) skradziono portfel z 500 kor., koncepcję i różne zapiski. Przez otwarte okno skradli p. Maryi Gruenbergowej (ul. Rzeźniacka 1. 9) 8 poszewek i 5 prześcieradeł, wartości 900 kor.

— Koszta wojny. Deutsche Allg. Ztg. donosi z Hagi: Loyd George w mowie wygłoszonej w poniedziałek powiedział między innymi, że wszystkie koszta wojenne państw skoalizowanych wynoszą 30 miliardów funtów szterlingów czyli 720 miliardów koron.

LILIE.

(i) W każdym ogrodzie kwitną teraz białe lilie. To ich pora. Na wysokich łodygach zwisają swe białe, wewnątrz, na dnie, złoczone kielichy i — pachną.

Szewe robi buty, paskarz — miliony, kucharka przesala zupy i przypala pieczeń, a lilia — pachnie. To jest całe i jedyne jej zajęcie.

W bajce miała więcej do roboty. Była niby agentką policyjną: wskazywała wymiarom wzrostu, jak głęboko „pan“ leży. Mianowicie ten pan, o którym śpiewają, że „zbrodnia to niesłychana, pani zabiła pana“. Niema co: śliczna pani!

Ale pozostawmy ją... historykom, skoro takie wyprawiała historie.

Prawdę mówiąc, lilia z innych jeszcze względów nie jest bez „ale“. Najciemniejszą jej płamą — niepokalana w swej jasności czystość. Mówią, że biała jest od śniegu. W każdym razie równie jak on chłodna. Więc ani sama zapłonąć, ani drugich rozpalić nie zdoła.

Kwiaty lilii, to jakby strzępki białego welonu zerwanego wirami astralnym ze skroni świętej jakiejś mniszki.

— Zarząd Seminaryum gospodarczego w Snopkowie pod Lwowem ogłasza wpisy na rok szkolny bieżący termin zgłoszeń do 15 sierpnia. Bliższych informacji udziela Zarząd Seminaryum. Adres Lwów-Snopków.

— Dyabeł. Wszysey walczyły teatralnie, znają doskonale sztukę Molnara p. p. „Dyabeł“. Obecnie teatr świetlny „Apollo“ wystawia dramat, którego treść osnuta jest na tle owego utworu. Pojawia się więc na widowni życia, ów zgubny poetaż do rzeczy złych, owe niestaune pragnienia rozkoszy, choćby kosztne: czyjś szczęścia. Świat nazwał to wszystko dyablem i ustroił w postać ludzką. A więc postać owa, urodzona w ciemniach piekielnych, łączy niedozwoloną miłością parę, która się kiedyś kochała. Cóż to szkodzi, że czyjś serce oszaleje z bolu! Niech cudza żona ukryje grzeszny pocałunek, w gościnnych łaźniach dyabelskiego płaszcza. Całą nieuchwytność postaci, mgliste pojawianie się i znikanie, doskonale oddaje ekran. Natomiast ironicznym wyrazem twarzy i świetną grą wybija się na pierwszy plan znakomity artysta Kraner. Publiczność z wielkim zainteresowaniem ogląda „Dyabła“.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W piątek 25 lipca o 7 wiecz. „Gejsza“, operetka w 3 aktach S. Jonesa.

W sobotę 26 lipca o 7 wiecz. „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda.

W niedzielę 27 lipca o 7 wiecz. „Niobe“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

W poniedziałek 28 lipca o 7 wiecz. „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

We wtorek 29 lipca o 7 wiecz. „Cyganerya“, opera w 4 aktach Puccini'ego.

We środę 30 lipca o 7 wiecz. „Wesoły astronom“, operetka w 3 aktach Lehara.

We czwartek 31 lipca o godz. 7 wiecz. „Cyganerya“, opera w 4 aktach Puccini'ego.

Z Wodewilu. (lec.) Po występach Borowskiej, przypomniał się lwowianom Wyrwicz, wabiąc do miłego teatryku wodewilowego tych, co lubią pośmiać się i zabawić. A jak wiele jest takich, świadczyła najlepiej zawsze po brzegi wypełniona sala. Opowiadanie Wyrwicza o przygodach uchodźcy, rozmieszało do łez słuchaczy. Niezrównany był także jako lekarz kasy chorych, w „Raportcie“ i w innych swych kawałach. To też publiczność przyjmowała go owacyjnie, zmuszając do wesołych naddatków.

Obok sympatycznego gościa, na zupełne uznanie zasłużył przedewszystkiem Tatrzański w roli znużonego księcia. Dystynkcyja i przesył znakomicie ujawniały się zarówno w jego grze, jak i w wyglądzie. Nie dziw więc, że uległa jego czarowi pani de Renbillard (H. Tatrzańska), choć była tak uczciwą jak piękna.

Pozatem grana jest operetka Offenbacha „Dorota“ o młodym tekście, ale przesiłcznej muzyce; porywa swym temperamentem Dracowa i ładnie tańczą Lutniowscy.

Jak powstała Unia lubelska? Pod tym tytułem wyjdzie z druku w pierwszych dniach sierpnia przystępnie napisana trzy arkuszowa broszura, której treść znajomi najszerze koła z najszacowniejszą kartą naszych dziejów. Celem ustalenia nakładu uprasza się P. T. Komitet, które przygotują uroczyste obchody w 350 rocznicę o nadesłanie odnośnych zamówień przed pierwszym sierpniem do komitetu wydawnictwa dzieł ludowych we Lwowie ul. Listopada 45.

Korespondencye.

Z nad Bełkotki.

Iwonecz w lipcu.

Wojna, niszcycielka naszego bogactwa narodowego, nie pominęła także naszych podkarpackich zdrojowisk, a przedewszystkiem Rymanowa i Iwonicza, niszcząc dorobek długich lat skrzętej pracy właścicieli i zarządów.

Pierwszy dźwignął się z ruin Iwonecz, dzięki zapobiegliwości właściciela hr. Żałubskiego i zarządu, na którego czele stoi ruchliwy, a uparty jak Litwin, inżynier Wł. Geysztor. Mimo braku robotnika i materiałów, kosztem trzech milionów koron doprowadzono do należytego stanu przedewszystkiem łaźienki z przedwojennymi wygodami i z urządzeniami elektroterapiicznymi.

Czystość i porządek miłe robią wrażenie i tylko brak służby wyszkolonej utrudnia zarządowi jego starania o ład i wygodę kuracyuszów.

Taksamo schludnie przedstawiają się wille zakładowe, odczyszczane, odbielone, przelakierowane z gruntu. Wille „pod Orłem“, „pod Jodłą“, „Stary pałac“ i inne wyglądają jakby odmłodzone, niedomaga tylko brak urządzenia wewnętrzznego, zrozumieli z powodu rozdrapania majątku zakładowego wśród sprzyjających okoliczności wojennych i z powodu trudności nabycia nowych sprzętów.

Na tem też snują się głosy niezadowolienia u gości, którzy napływają do Iwonicza codziennie tłumnie, zwłaszcza, że sezon pierwszy — deszczowy wstrzymywał wielu od wyjazdu i popsuł porządek zjazdu kuracyuszów. Obecnie gości Iwonicz ponad 2000 osób, nie dziwnego też, że zarząd nie może sprostać napływowi, nie mając jeszcze dość urządzeń do pokojów. Rachuby zarządu popsuł też zjazd rodzin węgierskich, które tłumnie szukały schronienia przed bolszewizmem domowego wyrobu na gościnnej ziemi polskiej i zapewniły pokoje domu zakładowego, który ma ponad trzydzieści pokoi urządzonych czysto i wygodnie, choć bez sztucznego wykintu. Jeszcze dotąd czterścacie rodzin węgierskich magnatów zajmuje najlepsze pokoje w domu zakładowym ze szkoda polskiej publiczności.

Apro wizycya, dzięki poparciu Ministerstwa zdrowia i apro wizycacji jest zupełnie zadowolająca i zapewniona na cały okres. Ryż, mąka, grysik, smalec rozdzielane są przez zarząd w ilościach wystarczających, brak tylko cukru nie osładza kuracyuszom pobytu w zdrojowisku. Pohyt jednak ułatwiają restauracye i mleczarnie. P. Orda i Lipski żywią połowę letników po cenach niezbyt wygórowanych (obiad z trzech dań 12 kor.), a pensjonaty „Krystyna“, „Zofiówka“, p. Kalinowskiej i Onyszkiewiczowej przyjmują kuracyuszów na całodzienne utrzymanie. Należy nie brak, a ceny jego dostępne, gdyż zarząd sam, dostarczając go w znacznej ilości, jest regulatorem cen i nie dopuszcza do zdzierstwa.

A przedewszystkiem ma Iwoniec cudna lasy w najbliższym sąsiedztwie, bo za plecy łazienek i will. Ostały się one nieknięte niszczycielską stopą wojennych pochodów i balsamiem wonią nasycającą całą kotłing, w której tuli się Iwoniec wraz z swojemi uzdrawiającymi źródłami, ujętymi w hermetyczne syfony. Wśród lasu długie serpentyny starannie utrzymanych dróg i ścieżek nęca wycieczkowców, a tym, co pragną wypoczynku w samym zakładzie, umila istnienie polska orkiestra, znakomicie zgrana, pod batutą p. Tkacza z Krakowa.

Dla wygody kuracjuszków służy też sala konwersacyjna w łazienkach i sala balowa w domu zakładowym na nowo odbudowana i przemalowana, a w Bazarze liczne sklepy, zaspokajające potrzeby codzienne i ekspozytura Banku przemysłowego. Począta w miejscu łączy Iwoniec z Europą, zabawy dla dzieci, zebrania towarzyskie, przechadzki wśród trawników, wzorowo utrzymanych i cisza wieczorów dostarczają rozrywek, uspokajają potargane nerwy i dopomagają leczeni- czym zaletom wód iwoniękich do leczenia kuracjuszków.

Razi tylko może zbyt wielka liczba kuracjuszy pewnej kategorii, która oddawna umiłowala sobie Iwoniec, a nie zawsze grzeszy zbyt wielką kulturą towarzyską. Ma też zarząd dość kłopotu z gośćmi, niszczącymi plantacje i urządzenia mieszkań, nieprzywykły mi do czystości i nierozumiejącymi jej wartości. Jestto najbardziej ujemna strona Iwonicza, ale — kto się potrafi z nią pogodzić — temu w Iwoniecu dobrze, bo na każdym kroku widzi troskę zarządu o wygody kuracjuszków, dbałość o ich potrzeby i nieustanne dążenie do podniesienia zdrowia i jego ulepszeń.

W. Kucharski.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Francja nie będzie interweniować ani w Rosyi ani na Węgrzech.

Wiedeń. B. kor. *Deutsche Allg. Ztg.* donosi: Clémenceau oświadczył w piątek przywódcą robotników, że Francja nie ma zamiaru interweniowania ani w Rosyi ani na Węgrzech. Znajduje się tylko jeden lub dwa bataliony w obszarze etapowym armii Kołczaka. Wszystkie transporty i dowozy amunicji, które teraz odchodzą przeciw Węgrom, są angielskie.

Senat amerykański przeciw ratyfikacji pokoju.

Wiedeń. B. kor. z Berlina. *Berliner Tagblatt* z Genewy. Biuro europejskie prasowe podaje z Waszyngtonu, że opozycja w Senacie amerykańskim przeciw ratyfikacji traktatu wzrasta. Liczba senatorów, którzy są przeciwnikami ratyfikacji, wynosi obecnie 45. Ponieważ 33 głosy wystarczają, aby

ratyfikacja nie została uchwalona, przeto stanowisko Wilsona jest bardzo trudne.

Masowe mordowanie żydów na Ukrainie.

Wiedeń. Biuro kor. z St. Germain. Komitet delegacji żydowskiej przy konferencji pokojowej zaprzecza zdementowaniu wiadomości o pogromach żydowskich na Ukrainie. Pogromy te pociągnęły za sobą śmierć 10.000 żydów i miały za cel zupełne wygładzenie tamtejszej ludności żydowskiej.

W Żytomierzu było 70 zabitych i setki rannych, w Płoskirowie wedle relacji jednego z lekarzy, wymordowano 3964 miejscowych i wiele przyjezdnych żydów, w Żylichynie wybito całą ludność żydowską z wyjątkiem jedynie 25 rodzin. Dzielnice żydowskie spalono. W Kamieńcu Podolskim padły ofiarą setki żydów. Liczne kolonie żydowskie w gubernii jekaterynosławskiej uległy zniszczeniu. Relacja wylicza ponad 80 miejscowości, w których popełniono mordy, plądrowania i pożogi.

Stany Zjednoczone podpisały traktat pokojowy z Bułgarią i Turcją.

Wiedeń. B. K. z Waszyngtonu donosi na podstawie Reuters: Department stanu ogłasza, że Stany Zjednoczone podpisały traktat pokojowy z Bułgarią i Turcją.

Rozruchy w Marburgu.

Wiedeń. B. K. *Zeit* donosi z Gracu, że w rozruchach w Marburgu wziął udział cały tamtejszy garnizon. Wskutek strzelaniny — przyczem używano także karabinów maszynowych i granatów ręcznych — zabitych zostało przeszło sto osób, a przeszło 200 było rannych. W końcu Chorwaci wyparli Serbów z miasta. Według ostatnich wiadomości, panuje obecnie w Marburgu spokój.

Winni wojny.

Wiedeń. B. K. z Berlina. *Deutsche Tageszeitung* donosi z Genewy: Według telegramu z Londynu *Daily Express* przynosi wiadomość z Paryża, że niemiecki następca tronu, Hindenburg i Ludendorff nie znajdują się na liście osób, które mają być wydane entencie.

Z ostatniej chwili.

Rokowania polsko-czeskie.

Kraków. (Telegram własny). O obradach polsko-czeskich donoszą dzienniki krakowskie: Na czwartkowych obradach w kwestiach merytorycznych obradowano wspólnie. Chodziło o uzyskanie platformy do porozumienia. Imieniem Czechów przemawiał redaktor *Sis*, imieniem Polaków dr. Adam,

oraz przewodniczący delegacji polskiej dr. Grabski.

Dzienniki podkreślają, że dziś upływa ostateczny termin do osiągnięcia porozumienia. Wyznaczony przez koalicję.

Konsulowie polscy.

Warszawa. (Telegram własny). Generalnym konsulem polskim w Czechach został zamianowany p. Aleksander Dunajewski, sekretarzem p. Zdzisław Maki (?).

Generalnym konsulem we Włoszech został p. Jawiszowski b. konsul rosyjski w Genewie.

Wezeł Gordyjski.

Kraków. (Telegram własny). *N. Reforma* donosi z Pragi, że w kołach polityków ukraińskich bawiących w Pradze do środy panowało wielkie przygnębienie, a to z powodu Galicji wschodniej, na co wpłynęły zwycięstwa oręża polskiego i uchwał konferencji pokojowej. W środę nastąpił znamienny zwrot. Z Paryża mianowicie miała nadejść wiadomość, jakoby konferencja pokojowa pod wpływem protestów delegatów rosyjskich miała poddać rewizji uchwały swoje co do Galicji wschodniej. Do stanowiska delegatów rosyjskich przyłączyli się naturalnie skwapliwie Rusini. Według tej informacji Rusini to swoje stanowisko forsują za cenę zrzeczenia się suwerenności Ukrainy, która wskutek tego stałaby się częścią składową federacyjnej Rosyi. (Informacje te podajemy z obowiązku dziennikarskiego na odpowiedzialność źródła. (*Przyp. Red.*).

Orgie Litwaków.

Warszawa. (Tel. wł.). *Kurier Warszawski* donosi z Kijowa, że terror wobec Polaków szerzy się tam w zatrważający sposób. Wszystkie bolszewickie urzędy zajęli żydzi-litwacy. Przeprowadzają oni łupieskie rewizje, aresztują Polaków, konfiskują im mienie. Takie same „rewizje“ odbywają się po kościołach katolickich. Niedawno chcieli oni przemienić świątynię katolicką na kina. Sytuację uratował pewien rosyjski radny miejski, który zażądał, by w takim razie również i bóżnice żydowskie zamieniono na kina. *Dziennik Kijowski* zabrakł Litwacy i wydają tam swój organ. Na czele jego stoi osławiony Feliks Kohn z Warszawy.

Anglicy zajęli Kłajpedę.

Poznań. (Telegram własny) Dzienniki berlińskie donoszą, że dnia 21 lipca Anglicy

zajęli Kłajpedę. Do Kłajpedy przybędą wojska lotewskie.

W Tyłży — jak donosi *Tilsitzer Ztg.* — bawi komisja koalicyjna. Litwini dążą wszelkimi siłami do odłączenia Tyłży od Prus. Komisja koalicyjna rozważa obecnie żądania Litwinów.

Węgrzy chcą uderzyć na Czechów.

Wiedeń. (Tel. własny). Z kół wojskowych słychać, że węgierska ofenzywa przeciw Rumunom czyni duże postępy. Węgrzy chcą następnie uderzyć całą siłą przez Słowaczczyznę na Czechów.

Jeszcze nie koniec?...

Wiedeń. (Tel. własny). *Neue Freie Presse* donosi: Rząd francuski zamówił w fabrykach pociągów pancernych, działa i samoloty za 100 milionów franków. Marszałek Foch liczy się podobno z możliwością wybuchu nowej wielkiej wojny. (Informację tę podajemy na odpowiedzialność źródła. (*Przyp. Rod.*).

Główny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Sekundaryusz
Szpitala powsz. Dr. Z. GROSSEK
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od
godz. 1—5, Lwów, Rynek 41, I. p. (2364)

„APOLLO“
od piątku 25 lipca
Senzacyjna nowość p. t.
Dyabeł
dramat namiętności ludzkich według
Franciszka Molnara.

23)
Koloman Mikszáth.

Bez mężczyzn.

Powieść.

(Przekład z węgierskiego).

(Ciąg dalszy).

Zainteresowanie osiągnęło punkt kulminacyjny. Znowu przeszedł szmer przez salę, jakby wiatr zakolał łanem zboża.

Potem napowrót cisza. Wszyscy wstrzymali oddech. Tylko stary Rostó, który wskutek nadużycia trunków wyglądał jak ugotowany rak, mruknął:

— No, a ja?...

— Aha, wy — odszepnął ten który kosztował potrawy — wy będziecie również mężem, jeśli was która wybierze.

— Dobrze, a podarunek? — he?

Słyszeli to jednak tylko ci, którzy stali blisko niego.

Król Mujkó nie zważał na to, jeno wezwał po kolei wszystkie kobiety, by wybierały:

— Czekamy na wybór! Dalej więc! Tylko śmiało. Uwzględniamy wszystkie ważne życzenia.

Doktor Antonio rzekł cicho:

— Mężowie! Dobrze, teraz każą mi, tak jak przedtem potrawy, kosztować mężów.

Marya Schramm odezwała się ledwo dosłyszalnym głosem:

— Proszę waszą króleską mość o trzy dni do namysłu.

— Aha, — rzekł ktoś z pośród służby — chce przez ten czas badać.

— Teraz kolej na Annę Gergely.

Piękna kobieta podniosła się oglądając się po sali, szła prosto w lewy kąt jadalni. Nagle zawój jej zsunął się z głowy, węzeł włosów się rozluźnił, bujne włosy, jak fala oblały ją całą. Płaszcz bogini! Schyliła się, by podjąć zawój. (O, zamknijcie oczy, jeśli nie chcecie o-zaleć!) W tej pozycji kształty jej jeszcze piękniej się uwydatniły, a włosy spłynęły na marmur posadzki.

Podniosła się znowu, podeszła do króla Macieja i położyła mu dłoń na ramieniu:

— Wybieram tego.

Szept jakby lęku przeszedł po sali. A potem powiła jakąś grozą, która zastęła w głęboką ciszę.

Patrzyła na króla, na którego twarzy odmalowało się przerażenie. Poruszał głową to w tę, to w tamtą stronę, otwierał usta, jakby szukał słów. Wreszcie uśmiechnął się, kiwnął głową w stronę Mujki i ręką wskazał milczenie, gdyż ktoś zaczął mówić:

— Przeżywałem jeszcze cięższe chwile — wyrzekł.

Po tych słowach podał rękę kobiecie i szepnął jej do ucha:

— Dziękuję ci, gołąbku, żeś mnie wybrała. Sprawa nie będzie wprawdzie tak łatwa, jak sobie przedstawiasz, jednak wspólnie coś uradzimy. Siedz tymczasem i czekaj.

Wybierała miała teraz Vuca.

Przymknęła oczy i zbladła jak ściana, jej serce tłuło się ze wzruszenia. Wiedziała, co ma powiedzieć, nie mogła jednak zdobyć się na słowo.

Maciej podeszedł do stołu i stanął przed Mujką. Szelmowski uśmiezek igrał wokół jego ust. Anna obserwowała go z daleka i cieszyła się ze swego wyboru. Co za śmiały chłopiec. Jak to stoi przed królem. Jak jaki magnat. Nawet nie uchylił głowy.

— Przedewszystkiem proszę, waszej królewskiej mości rzekł — król Maciej —

zważyć, że sala ta liczy pięćset metrów kwadratowych mierząc od miejsca, w którym znajduje się wasza królewska mość, w okrąg.

Nikt nie zrozumiał, co to ma znaczyć. Mujkó oświadczył z powagą:

— Niniejszem oświadczam, że sala ta ma pięćset metrów kwadratowych.

Maciej przysunął się do Vuca i rzekł:

— No, mała, pospiesz się! Król oświadczył, że cały obszar wraz ze stajniami należy do tej sali, a więc możesz wybrać twój gospodarza.

— Czy to prawda? — zapytała Vuca po rumuńsku.

A gdy król potwierdził, skoczyła jak sarna i rzuciła się do drzwi. Kip, kip, kip, słychać było trzask jej trzewiczków.

Mujkó i całe towarzystwo wybiegli za nią.

Biegła, ile tylko sił miała, wprost na stajnie, a gdy już była blisko tych stajen, zawołała głośno:

— Janie Korják! Janie Korják!!

Korják wołanie to usłyszałby na pewno z drugiego końca świata. Przybiegł natychmiast i stanął zdziwiony na widok tylu świetnych panów.

— Ach, moje serce, prześladowają cię ci panowie?!

— Nie, nie, nie — dyszała Vuca — tylko, tylko...

— Co?

— Tylko, tylko... mój Boże...

— Mów! Co się stało?

— Wolno mi za ciebie wyjść za mąż. Wyrzuciwszy to z siebie, wskazała na Macieja.

— Temu mądrymu, dzielnemu człowiekowi to zawdzięczamy. On to zrobił.

Maciej chciał właśnie coś odpowiedzieć, gdy w tem nagle zadrżał. Przed bramą zam-

kową rozbrzmiały rogi wojenne, aż ziemia zadrgotała.

Maciej zapomniał o swojej roli. Nervowo zawrócił się do wicemajora Benedykta Jobbhazy'ego:

— Idź i daj mi natychmiast znać, co to za wojsko!

Préfekt Sybinu (nasz pan Rostó) usłyszawszy te słowa wielkonosego chłopca zdumiał się tą bezczelnością. (Cóż ten nikiemny wszędzie wścibia swe grosze!) Zdumienie jego spotęgowało się jeszcze więcej, gdy wice-major, który odgrywał rolę „kanclerza państwa“ wybiegł jak szalony.

„Król“ Mujkó prawie tego nie zauważył i dalej grał świetnie swą rolę. Właśnie zwrócił się do zdziwionego Korjaka ze słowami:

— Oddajemy ci tę oto dziewczynę i życzymy, byś w przeciągu dwudziestu czterech godzin wszedł w swoje prawa jako małżonek posłubiony w kościele.

Korják miłośnie objął Vuca:

— Teraz już nikt mi jej nie odbierze!

— Prócz Boga, nikt, mój drogi.

— Moja Vuco...

— Mój Janie...

Korják zwrócił się do Mujki:

— Czy to prawda, wasza miłość, panie Jerzy Dóczy?

— O, ty osle! — zagramiał pan Rostó — nie widzisz, że stoisz przed jego królewską mością.

— Cooo?

— Tak jest. Cóż się gapisz?

Karják wybuchnął:

— Bierście waszego dziadka na kawał, nie mnie! Ten pan jest tak królem, jak ja.

— Milez!!

— Nie będę! Ten pan nie jest królem. Nie jestem przecież ślepy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacje.

E. V. 271/18 (10). Edykt licytacyjny. Na wniosek dr. Arnolda Richtera strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 sierpnia 1919 o godz. 10:30 przedpoł. w biurze Nr. 111 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: ks. gr. gm. Mykietyńce, lwh. 1027, realność składająca się z pb. lk. 216 o powierzchni 22 a 33 m², pgr. lk. 791/2 o powierzchni 17 a 4 m², pgr. lk. 791/7 o powierzchni 4 a 93 m², pgr. lk. 790/2 o powierzchni 22 ar 4 m², domu i piwnicy, wart. szac. 10.834 K, najniższa oferta 7.222 K 67 h. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy Oddział X.

Stanisławów, 11 lipca 1919. (2702 3—3)

E. X. 2806/14. Edykt licytacyjny. Na wniosek Ludwika Rubczakowej strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 sierpnia 1919 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 111 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: ks. gr. gm. Stanisławów lwh. 1725, realność składająca się z pb. 1411 o powierzchni 6 ar, wartość szac. 15.000 kor., najniższa oferta 7.500 kor., lwh. 1885, realność składająca się z pgr. 1011/5 o powierzchni 8 ar 80 m² wraz z budynkiem, wart. szac. 17.600 kor., najniższa oferta 8.800 kor., lwh. 2272, realność składająca się z pgr. 1011/8 o powierzchni 7 ar 70 m², wart. szac. 3.080 kor., najniższa of. 1.540 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, d. 3 lipca 1919. (2701)

Różne obwieszczenia.

C. III. 145/19. Przeciw Michałowi Śliwie nieznanemu z miejsca pobytu i nieobjętej masie spadkowej śp. Wojciecha Śliwy, wniesionym został do Sądu powiatowego w Gorlicach przez Tomasza Śliwę z Woli Łużańskiej pozew o własność 2/8 części realności lwh. 49 gm. Wola Łużańska. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Leona Milleta adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 5 lipca 1919. (2747)

C. I. 67/19. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Piotrze Łozińskim, wniesiony został do sądu powiatowego w Mikołajowie przez Naścię z Kołodziejów Tabińską pozew o oddanie w posiadanie zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 sierpnia 1919. Celem strzeżenia praw pozwanej masy spadkowej ustanawia się p. Samuela Rotha notaryusza w Mikołajowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona innego pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikołajów, d. 17 czerwca 1919. (2750)

C. I. 155/19. Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu małżeństwu a to Józefowi Kostyrka i jego żonie Rozalii Kostyrka gosp. z Brzeziny wniesiony został do sądu powiatowego w Mikołajowie przez Jana Posadkiego gosp. w Brzezynie pozew o intabulację praw własności i oddanie w posiadanie. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 sierpnia 1919. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Samuela Rotha notaryusza w Mikołajowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikołajów, d. 16 czerwca 1919. (2751)

C. I. 133/19. Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Hanuski Radewicz zam. Bobelak wniesiony został do sądu powiatowego w Mikołajowie przez Fedia Radewicz z Woli wielkiej pozew o rozporządzenie ostatniej woli zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 sierpnia 1919 godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej masy spadkowej ustanawia się p. Samuela Rotha notaryusza w Mikołajowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie, na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona innego pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikołajów, d. 5 czerwca 1919. (2752)

C. VI. 158/19. Przeciw Dmytrowi Myszkow gospodarzowi z Wołosianki wielkiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Turce n/S. przez Mikołaja Myszków z Wołosianki wielkiej pozew o nieważność rozporządzenia ostatniej woli. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 września 1919 w podpisany sądzie Nr. 18 II. p. Celem strzeżenia praw pozwanego Dmytra Myskowa ustanawia się p. dr. Franciszka Filipka adw. w Turce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Turka n/S., d. 27 czerwca 1919. (2748)

C. VI. 81/19. Przeciw Leibie Majerowi synowi Josła z Wołczego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Turce n/S. przez Nastunię z Karpiuków Browar z Turki pozew o uznanie własności i oddanie w posiadanie gruntu. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12 września 1919 w podpisany sądzie biuro Nr. 18 II. p. Celem strzeżenia praw pozwanej Leiby Majera ustanawia się Josła Majera gospodarza z Wołczem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Turka n/S., d. 3 lipca 1919. (2749)

L. M. 44461/19. (V). (2756)

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości stosownie do przepisów §§ 27 i 29 now. do ust. przem. z 15 marca 1883 Nr. 39 Dz. u. p., że firma I. Tiger, fabryka mydła i świec oraz produktów chemicznych, protokołowana uchwałą sądu okr. jako handl. we Lwowie Oddział IV. z 3 lipca 1919 L. cz. firm. 423/19 (Rg. A. II. 165) wniosła prośbę o konsens na mydlarnię t. j. wyrób i sprzedaż mydła gospodarskiego i toaletowego przez zastępcę przemysłowego Izaka Majera (2 im.) Tigera, majstra mydlarskiego.

Do rozpoznania sprawy i zbadania stonków miejscowych, określenia warunków proszonego konsensu, pod względem budownictwa i przemysłowo policyjnym nie mniej oceny możliwości zarzutów osób trzecich, zarządza Magistrat rozprawę komisijną na miejscu i wyznacza do tego termin na dzień 6 sierpnia 1919 (środa) o godzinie 11 przed południem.

Ktoby przeciw zamierzonemu urzędzeniu miał do podniesienia jakie zarzuty ze stanowiska prywatnego lub publicznego, może je wnieść ustnie lub pisemnie przy komisji, lub też przed terminem podać do Magistratu na piśmie w przeciwnym bowiem wypadku pozwolenie na urządzenie mydlarni t. j. wyrobu i sprzedaży mydła udzielonem będzie o ile nie zostaną stwierdzone jakie przeszkody z urzędu.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 15 lipca 1919.

Konkurs.

Konkurs.

Dyrekcja Kliniki neurologiczno-psychiatrycznej U. J. w Krakowie ogłasza niniejszym konkursem na następujące posady:

- zarządcy Kliniki w VIII kl. rangi urzędników państwowych,
- buchaltera w X kl. rangi urzędników państwowych,
- inspicyenta w XI kl. rangi,
- pomocnika kancelaryjnego z systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o powyższe posady winni wykazać:

- że nie przekroczyli 40 roku życia,
- przedłożyć świadectwo zdrowia,
- curriculum vitae, ponadto wymagane są:

ad a) studia uniwersyteckie, oraz praktyka na podobnym stanowisku,

ad b) szkoła średnia, Akademia handlowa, ewentualnie dłuższa praktyka rachunkowa,

ad c) szkoła średnia i praktyka przy Władzach administracyjnych,

ad d) niższa szkoła średnia oraz praktyka biurowa.

Do posad powyższych przywiązane są dodatki wojenne i drożyzniane stosownie do klasy rangi, tudzież odpowiednio do stosunków rodzinnych kompetenta.

Posady te będą nadane na razie prowizorycznie, stabilizacja może nastąpić po roku zadowalniającej służby.

Należycie udokumentowane wierzitelnymi odpisami świadectw podania wniosku należy do Dyrekcyi Kliniki w Krakowie ul. Kopernika 48, najdalej do dnia 20 sierpnia 1919. (2720 2—3)

Prez. 11515/19 (4 S. P.) (2716 1—2)

Konkurs.

Ogłoszony w Nr. 170 Gazety Lwowskiej konkurs na posady sędziów powiatowych w Stanisławowie, Tarnopolu, Żalóczach, Cieszanowie, Grzymałowie, Birczy, Mielnicy, Jabłonowie i Sołotwinie upływa z dniem 5 sierpnia 1919.

Lwów, dnia 19 lipca 1919.

Prezes sądu apelacyjnego.

Prez. 11514 (4 S. P./19). (2755 1—2)

Konkurs.

Ogłoszony w Nr. 170 Gazety Lwowskiej konkurs na posady naczelników sądu w sądach powiatowych w Brodach, Peczenizynie, Zaleszczykach, Zbarażu, Żurawnie, Horodence, Zborowie, Monasterzyskach, Dolinie i Ustrzykach dolnych upływa z dniem 5 sierpnia 1919.

Lwów, dnia 19 lipca 1919.

Prezes sądu apelacyjnego.

Amortyzacje.

Nc. XVI. 123/17 (4). Na wniosek Herscha Majera Spierera, właściciela realności w Drohobyczu, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej dokumentu, który miał zaginąć i wzywa się posiadaczy tego dokumentu, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten dokument jako pozbaiony znaczenia. Oznaczenie dokumentu: książeczka wkładowa Nr. 1755 na 1178 kor. 19 hal. opiewająca, wystawiona przez Powszechny Bank depozytowy Filia w Drohobyczu.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 11 czerwca 1918. (2332 1—3)

T. 112/18 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratorzy Skarbu im. gr. kat. probostwa i cerkwi w Chotyńcu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Chotyńcu jako kapitał wykupna skopeczyzny I. 4 pre. 56 letni list zastawny gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. V. Nr. 20.869 na 200 kor., II. a) 4 pre. listy zastawne Banku krajowego Król. Galicyi i Lodomerji etc. Ser. I. Nr. 4591 i 6849 po 100 kor., Ser. II. Nr. 2088, 2107, 2513, 4657, 4658, 16.152, 19.683 po 200 kor., oraz Ser. III. Nr. 2390 na 1000 kor., b) 4 1/2 pre. list zastawny tegoż Banku Ser. II. Nr. 8426 na 200 kor., c) 4 pre. list zastawny tegoż Banku Ser. II. Nr. 21.154 na 200 kor. winkulowany na rzecz fundacyi mszalnej im. śp. Maryi Panko przy gr. kat. cerkwi w Chotyńcu.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 czerwca 1919. (2652)

T. VI. 44/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Wojciecha Lisiońskiego w Nowym Sączu, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 17 września 1910 L. 6014 wystawiony na okaziciela, opiewający na polię tegoż Towarzystwa L. 130.581.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Kraków, dnia 13 marca 1919. (2557)

T. 175/18 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Romana Soniewickiego w Przemyslu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miała zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka Kasy oszczędności miasta Przemysła Nr. 58.554 na kwotę 1406 kor. 82 hal. opiewająca na nazwisko Romana Soniewickiego wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemysł, dnia 2 stycznia 1919. (2667)

T. 107/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Majera Wandera, kupca w Stryju, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Weksel z daty Przemysł 19 września 1918 na 2880 kor. opiewający zaakceptowany przez Jakóba Gellerta i Izaaka Gellerta a przez Majera Wandera wystawiony.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemysł, d. 24 czerwca 1919. (2443)

T. 122/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Dory Schwarz, żony adwokata w Przemyslu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miała zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie: Książeczka wkładowa Wiedeńskiego Banku związkowego Ekspozytura w Przemyslu Nr. 2884 na 15.687 kor. 20 hal. na imię wnioskodawczyni opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemysł, dnia 7 lipca 1919. (2705)

T. IV. 4/19 (5). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Włodzisława Dyrca z Pachówki, pow. Maków, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc” w Makowie Nr. 1835 opiewającej na imię Wiktoryi Budzoń i kwotę 2448 K.

Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 29 kwietnia 1919. (2143)

T. IV. 45/19 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Anieli Polakowej z Białej przy Makowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa pożyczkowego „Wzajemna Pomoc” w Makowie Nr. 3474 opiewającej na imię Anieli Polak i kwotę 1224 K.

Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 10 maja 1919. (2112)

T. IV. 33/19 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Anny Binda z Lipowej, przy Zyweu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo

przez nią zagubionej polisy asekuracyjnej Towarzystwa imienia Gizeli, opiewającej na imię Bronisławy Binda, kwotę 1000 kor. i oznaczonej liczbą 351 083.

Posiadacza powyżej opisanej polisy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 22 kwietnia 1919. (2142)

T. IV. 34/19 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Józefa Młynarczyka z Harbutowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności w Wadowicach Nr. 24 237 opiewającej na 2000 kor. i na nazwisko Józefa Młynarczyka.

Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 17 kwietnia 1919. (2111)

T. IV. 47/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Kunegundy Leśniakowej z Biczyc polskich, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Nr. 43 505 opiewającej na nazwisko Kunegundy Leśniakowej na kwotę 407 kor. wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby ją do sześciu miesięcy przedłożył sądowi i wniósł zarzuty przeciw jej umorzeniu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za umorzona uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 7 czerwca 1919. (2290)

T. VI. 120/19 (5). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Hermana Feingolda w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Trzy książeczki wkładowe: 1. Wiedeńskiego Banku lombardowego i eskonowego filia w Krakowie Nr. 315 na 5000 kor. na Mojżesza Habera wystawiona, 2. Żywnostenska banka filia w Krakowie Nr. 27 372/26 712 na 41 kor. na Scheindle Feingold wystawiona; 3. Ustredni banka Filia w Krakowie Nr. 4572 na 5000 kor. na Hermana Feingolda wystawiona.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 21 maja 1919. (2048)

T. VI. 149/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Franciszka Krzysika w Lwowie zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadaczy tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożyli temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie polisy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 1 z dnia 9 czerwca 1896 L. 18.076 na 1000 zł. a. w. płatne po 24 latach rodzicom ubezpieczonego, Stanisława Maryana Krzysika, ewentualnie jemu samemu, skoro dożyje dnia 1-go czerwca 1920, 2. z dnia 13 czerwca 1902 L. 35.492 na 2000 kor. płatne dnia 15-go czerwca 1926 synowi Franciszkowi Krzysikowi.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 19 maja 1919. (1934)

T. VI. 148/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Kazimierza Hrabina w Morawskiej Ostrawie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie polisy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie: 1. z dnia 19 czerwca 1912 L. 62.544 na 2000

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 19 maja 1919. (1934)

T. VI. 148/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Kazimierza Hrabina w Morawskiej Ostrawie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie polisy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie: 1. z dnia 19 czerwca 1912 L. 62.544 na 2000

kor. płatne 1 lipca 1936 ubezpieczonemu Kszmierzowi Hrabiniowi zaś w razie jego wcześniejszej śmierci okazielowi, 2. z dnia 10 czerwca 1912 L. 62 478 na 2000 kor., płatne ubezpieczonej Władysławie Hrabini zaś w razie jej wcześniejszej śmierci okazielowi.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 19 maja 1919. (1935)

T. VI. 106/19 (5). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Pawła Łosia w Nabrezinie koło Tryestu, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie książeczki wkładowe: 1. Banku oszczędnościowego w Krakowie Nr. 5534 wystawiona na imię Anny Cholewik opiewająca na 5000 kor., zastrzeżona hasłem, 2. Banku przemysłowego filii w Krakowie Nr. 7104 wystawiona na imię Anny Zawadłal, opiewająca na 10.000 koron.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 30 maja 1919. (2183)

T. VI. 152/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek ks. Romana Skwiruta w Piwnicznej, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby polię pod 1. wymienioną w ciągu jednego roku zaś polię pod 2. wymienioną w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie polisy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie: 1. z dnia 30 maja 1917 L. 156 961 na 5000 kor. płatne dnia 1 czerwca 1938 ubezpieczonemu ks. Romanowi Skwirucie lub w razie jego wcześniejszej śmierci natychmiast okazielowi, 2. z dnia 30 maja 1919 L. 67.924 na 2000 kor. płatne dnia 1 czerwca 1929 Anieli Skwirut siostrze ubezpieczonego ks. Romana Skwiruta.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 19 maja 1919. (1936)

Nc. XII. 507/19. Amortyzacja. Na wniosek p. Szymona Schella, właściciela tartaku w Jaśliskach, zamieszkałego w Krakowie ul. Eubomirskich 23, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego poświadczenia kolejowego wystawionego przez Urząd stacyjny w Rymanowie odnoszącego się do przesyłki wagonu drzewa nadanego 3 października 1918 na stacji Rymanów do Podwołoczysk pod adresem S. Teichmana, za listem przewozowym 2939 a noszącego napis kstrs 1. Nachnahme Bagletschein Nr. 1404 upoważniającego nadawcę do odbioru kwoty 7000 kor.

Posiadacza powyższego poświadczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu poświadczenie to uznane zostanie jako pozbawione znaczenia.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.

Kraków, 1 lipca 1919. (2706 1—3)

T. IV. 43/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Małgorzaty Góreckiej w Dąbrowce niemieckiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Nowego Sącza Nr. 43.795 na kwotę 344 kor. 09 hal. opiewającą a wystawioną na imię Małgorzaty Góreckiej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby tę książeczkę przedłożył w sądzie lub wniósł do sześciu miesięcy zarzuty przeciw wnioskowi o umorzenie, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta uznana będzie za umorzona.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 2 czerwca 1919. (2280)

Nc. IV. 36/19 (2). Na wniosek Filipa Szpetnera w Dobry, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionej książeczki wkładowej Spółki oszczędności i kredytu w Sieniawie Nr. 12 na kwotę 3535 kor. 82 hal. i imię Filipa Szpetnera opiewającą.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, by w ciągu 6 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia przedłożył ją sądowi lub wniósł zarzuty przeciw wnioskowi, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta uznana zostanie za pozbawioną mocy prawnej.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sieniawa, dnia 10 lipca 1919. (2655)

T. IV. 32/18 (2). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Mendla Goldfarba, ojca małol. Józefa Goldfarba, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 132.123 na kwotę 230 kor. 61 hal. opiewającej a na nazwisko Józefa Henryka Goldfarba wystawionej, która miała zaginać i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby zgłosili swe prawa w przeciągu 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu książeczkę tą jako pozbawioną znaczenia.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 24 września 1918. (2662)

T. 32/19 (2). Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej papierów wartościowych. Na wniosek Etli z Haberów Knoll z Dynowa, wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na końcu wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawczyni rzekomo zaginęły. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia przedłożył je sądowi; także i inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu, skoro nie będzie zarzutów, te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa „Duplikat“ Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Dubiecku Nr. 67 Tom I. folio 65, na Samuela Knolla i Etli Haber wystawiona, na 796 kor. 18 hal. opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 4 lipca 1919. (2674)

T. IV. 43/19 (2). Amortyzacja. Na wniosek Eliasa Lehra w Jasle, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Nr. 36 Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Jasle opiewającej na imię Eliasa Lehra w Jasle na 1925 kor. 25 hal. z dnia 1 stycznia 1915.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, d. 10 maja 1919. (2456 1—3)

T. IV. 2/19 (2). Amortyzacja. Na wniosek Sylwi Chwalibogowej w Jasle, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 5837, na 653 kor. 74 hal. i imię dr. Chwaliboga opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, d. 27 stycznia 1919. (2531 1—3)

T. 24/18 (2). Amortyzacja. Na wniosek Sary Perli Buksbaum w Gorlicach, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa dla handlu i przemysłu stowarzyszenia z ograniczoną poręką w Gorlicach Nr. 1367 Tom II. na kwotę 604 kor. 40 hal. i imię Sara Perla Buksbaum opiewająca.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 27 stycznia 1919. (2532 1—3)

T. IV. 39/18 (2). Amortyzacja. Na wniosek Abrahama Mendla Kurza kupca w Gorlicach, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej gorlickiego Banku rękodzielniczkowy w Gorlicach Nr. 136 na 58 kor. 99 hal. i Nr. 47 na 250 kor. opiewająca i na imię Abrahama Mendla Kurza wystawione.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa

się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 20 październ. 1918. (2507 1—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 13/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tekla z Petrowiczów Senykowa z Koniuszek Siemianowskich wniosła o uznanie męża jej Wawrzyńca Senyka za zmarłego. Świadek Łeś Horodyski zeznał, że z początkiem roku 1916 przebywał wraz z Wawrzyńcem Senykiem w niewoli rosyjskiej w Taszkencie, gdzie tenże zachorował i umarł. Kartką z daty Troik 25/2 1916 doniósł Erazm Wilkosz o śmierci Wawrzyńca Senyka 15 lutego 1916. Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzieleno sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Dischemu w Samborze wiadomość o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sambor, 3 lipca 1919. (2462 1—3)

A. 6/17 (34). Edykt z wezwaniem dziecka, którego pobyt jest niewiadomy. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że dnia 29 stycznia 1917 w Drohobyczu zmarł Leib Bleiberg pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanowił dziedziców i na nich nałożył obowiązek wypłaty synowi jego Salomonowi Bleibergowi legata 2000 kor. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Salomona Bleiberga, który jest powołany do spadku na podstawie ustawicznego dziedziczenia, nie jest znanym, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niniejszego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Józefem Serwackim w Samborze ustanowionym dla tegoż nieobecnego.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, 2 listopada 1918. (2713 1—3)

T. V. 83/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Antoni Fajgier, urodzony w roku 1877 w Handzlówce i tam zamieszkały, żonaty, gospodarz, według zeznań świadka Jana Kokoszki jako uczestnik w obecnej wojnie, szeregowiec 14 pułku strzelców polnych został z końcem sierpnia 1916 pod Stanisławowem zabity co także stwierdza lista strat Nr. 554.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Maryanny z Grędziałów Feiger postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi albo kuratorowi adwokatowi dr. Dzieżyńskiemu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wzięła małżeńskie po udzieleniu wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 31 maja 1919. (2661 1—3)

Spadki.

A. IV. 380 19 (2). Edykt z wezwaniem nieznanego sądowi dziedziców. Sąd powiatowy w Samborze ogłasza, że w dniu 25 maja 1919 w Samborze zmarła śp. Barbara Gołąb bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Tadeusz Lachawiec adwokat w Samborze kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, 17 czerwca 1919. (2611)

Kuratele.

P. 81/19 (5). Uchwałą sądu powiatowego w Suchej z 23 kwietnia 1919 L. cz. L. 3/19 (4) pozbawiono całkowicie własności Stefanię Stachowską zamieszkałą w Stryszawie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Andrzeja Stachowskiego w Stryszawie.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Sucha, dnia 20 maja 1919. (2641)

P. VI. 167/17 (1). Uchwałą sądu powiatowego w Jasł Od. VI. z dnia 13 czerwca 1917 L. cz. L. VI. 11/17 (3) pozbawiono całkowicie własności Józefa Kapanowskiego zamieszkałego poprzednio w Osobnicy a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono żonę jego Katarzynę Kapanowską w Osobnicy.

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jasło, dnia 23 lipca 1917. (2657)

L. 3/19 (4). Uchwałą podpisanego sądu z 9 lipca 1919 L. 3/19 (4) pozbawiony został Jakób Lower, robotnik fabryczny z Ciężkowic z powodu choroby umysłowej własności całkowicie. Kuratorem dla niego ustanowiono Jana Lowera, wyrobnika Ciężkowicach.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, d. 9 lipca 1919. (2658)

Firmy

Firm. 165/18 (Rg. C. 29). Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 27 September 1918

bei der Firma: Wortlaut: „Solali“ Zigarettenpapiervertriebsgesellschaft m. b. H. Sitz: Zabłocie bei Seybusch (Żywiec) folgende Aenderung eingetragen: Prokur erteilt dem Hans Mueller in Zabłocie in der Form, dass derselbe gemeinsam mit dem Geschäftsführer Ignatz Sereg als Prokurist die Firma zu zeichnen berechtigt ist.

Kreis- als Handels-Gericht, Abt. II.
Wadowice, am 17 September 1918. (614)

Firm. 532/19 (Oddz. C. II. 64). Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział C wykreślono: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Kamieniołomy H. Kulka i Ska Towarzystwo z o. p. Zakład filialny: w Krakowie noszący firmę tak samo brzmiącą istniejącego zakładu głównego we Wiedniu skutkiem zwinienia filii. Dzień wpisu: 13 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 12 maja 1919. (1862)

Firm. 396/19 (Odd. C. II. 224). Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Krakowska parowa fabryka drożdży zbożowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest: założenie i prowadzenia w Krakowie, dzielnica Dębni-ki, fabryki parowej dla produkowania drożdży zbożowych, oraz sprzedaż tychże. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt Spółki z daty Kraków, dnia 31 marca 1919 L. R. 4890. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 400.000 K wypłacono gotówką. Zawia-dowcami spółki są: Herman Reich, technik

w Krakowie, ul. Dietlowska L. 96, Emanuel Gutter, kupiec, w Krakowie, ul. Żybkiewicza 15, Zygmunt Gorczyński właściciel dóbr w Brzeźnicy pod Zatorem, zamieszkały. Do podpisywania firmy uprawnionymi są wszyscy zawiadowcy kolektywnie, względnie ci dwaj zawiadowcy, którzy mają prawo przy mniejszych transakcjach zastępować spółkę sami. Podpis firmy: Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowanym, wyciętym stampilią lub wypisaniem brzmienia firmy położą swój podpis uprawnieni do podpisywania zawiadowcy, a jeżeli podpisuje prokurzysta, z dodatkiem wskazującym prokurę. Data wpisu: 10 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 9 kwietnia 1919. (2038)

Firm. 337/19 (O. A. III. 42). Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddz. A. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Krajowa Centralna Kasa dla Spółek rolniczych we Lwowie, Filia w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Terytorjalny zakres działania tej filii rozciąga się obecnie na następujące powiaty polityczne Królestwa Galicyi: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Grybów, Kraków, Limanowa, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Podgórze, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Brzozów, Dobromil, Gorlice, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Lisko, Mielec, Nisko, Pilzno, Przemysł, Przeworsk, Ropce, Rzeszów, Sanok, Strzyżów, Tarnobrzeg. Do zakresu działania filii należy spełnianie dla przydzielonych jej Spółek oszcz. i pożycz. tych wszystkich zadań do podejmowania, których uprawnionym jest Zakład główny na podstawie § 4 statutu. W szczególności zaś uprawniona jest Filia do zawiera-

nia następujących interesów pieniężnych z pa-tronackimi spółkami oszcz. i pożycz. Rejonu I. i II: a) przyjmowanie wkładek na rachunek bieżący, b) udzielanie pożyczek na skrypty dłużne i w rachunku bieżącym, c) eskontowanie i reeskontowanie weksli Spółek o. i. p., d) udzielanie Spółkom zaliczek na zastaw pupularnych papierów wartościowych do wysokości 75% ich kursowej wartości, e) za-łatwienie dla Spółek wszelkich innych interesów pieniężnych i bankowych, względnie pośredniczenie w zawieraniu takichże interesów. We wszystkich powyżej od a) do e) wymienionych interesach działalność Filii jest ograniczoną postanowieniami regulaminu wydanego dla Zakładu głównego oraz instrukcjami dyrekcjami dla Filii. Właściciel: Fundusz krajowy Królestwa Galicyi i Lodoweryi z Wielkim Księstwem Krakowskim. Zakład filialny w Krakowie noszący firmę tak-samo brzmiącą istniejącego zakładu główne-go we Lwowie. Zarząd filii składa się z kie-rownika filii i jego zastępcy. Do podpisywa-nia Filii w Krakowie uprawnieni są: 1. Antoni Kolarz jako kierownik filii, 2. Dr. Edward Tayler dyrektor syndykatu rolnicze-go w Krakowie i 3. Franciszek Gonet bu-chalter filii Banku krajowego w Krakowie jako członkowie Komitetu nadzorczego. Pod-pis firmy: Firmę Filii Centralnej Kasy pod-pisuje się w ten sposób, że pod wyciętą stampilią zawierającą dokładne brzmienie Filii kładą swoje własnoręczne podpisy: kie-rownik i jego zastępca lub którykolwiek z nich z prokurzystą mianowanym przez Wydział krajowy lub z jednym z członków Ko-mitetu nadzorczego. Data wpisu 15 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.
Kraków, d. 14 kwietnia 1919. (2039)

DONIESIENIA PRYWATNE

Nowość!

Pocałunek Błazna

dramat cyrkowy w 4 częściach.

Nadto dobrowolne uzupełnienie programu.

Od 25 do 28 lipca wyświetla

Nowość!



POKOJE DO ŚNIADAŃ

WZOROWA KUCHNIA DOMOWA

SKLEP KOLONIALNY

Miejski Urząd gospodarczy we Lwowie.
LM. 52.282/19 (XYII) 2777

Ceny targowe jarzyn i owoców

obowiązujące na targach lwowskich od dnia 25 do 31 lipca 1919.

Jarzyny:

1 kilogram buraków młodych	1 kor. 20 hal.
1 " cebuli zielonej	2 do 3 " "
1 litr groszku zielonego	6 " "
1 kilogram kalafiorów	12 " "
1 " kalarepy	3 " "
1 " kartofli młodych	3 " "
koperku wiązanka	— " 04 "
1 kilogram marchwi młodej	3 " "
1 " ogórków inspektowych	12 " "
1 " pietruszki zielonej	4 " "
1 " rzodkwi czarnej	2 " "
sałata główka	od 10 do 16 hal.
1 kilogram szpinaku	1 " 60 "
zielonego z różnych jarzyn wiązka	— " 20 "

Owoce:

1 kilogram agrestu	2 do 3 kor.
1 litr borówek suchych	3 " 4 "
1 " czereśni	2 " "
1 kilogram czereśni	4 " "
1 " malin	3 " 5 "
1 " porzeczek	3 " 4 "
1 litr poziomek	5 " "
1 kilogram truskawek	10 " "
1 " grzybów t. z. prawdziwych	4 " "
1 " " innego gatunku	2 " "

Zarząd gminy król. stol. miasta Lwowa.
Lwów, dnia 24 lipca 1919.

Płacę najwyższą cenę za żarówki, motory i ma-kro-techniczne. — Z prowin-cyj próbki z opisem.
Panzer, ul. Wałowa 14, III piętro, od 1-szej do 4-tej.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznie po-łożeniu, chore, prosi serca litościwe o pomoc. Wanda Mile-rowicz ul. św. Antoniego 1.7.

Dr. Wł. Helfer
i Józef Rappaport
dentyści
ul. Kopernika 1. 3.

Folwarki i dobra
w środkowej i zachodniej Galicyi
oraz kamienice we Lwowie
posiada na sprzedaż
Dr. JAN DZIURZYŃSKI we Lwowie,
pl. Bernardyński 1. 11. (396)

RZEPAK
zimowy i letni, z dostawą gotową
i późniejszą
kupuje 2742 1—3
Bank rolniczy
we Lwowie, Kopernika 20.

Dom komisowy „Hipoteka“
Juliana Wojtowicza
emerytowanego urzędnika Towarzystwa kredytowego ziem-skiego i zaprzysiężonego oceniciela rządowego
we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 9,
pośredniczy w kupnie, sprzedaży i dzierżawie dóbr ziemskich i realności miejskich i wiejskich.
(1646 8—10)

otwarte po krótkiej przerwie, podczas której dokonano zupełnego odnowienia lokalu dawnej firmy:

WŁADYSŁAW KUCHARSKI
Lwów, Czarnieckiego 1. 2. (obok Komendy)
pod nową firmą: **Karolina Seredyńska**
Kierownik EDMUND SEIDLER
kupiec znany z popularności we Lwowie. 2717 3—12
Lokal otwarty do późnej nocy. — Znakomite świeże piwo.

Do bardzo rentownego przedsiębiorstwa handlowego poszu-kuje się wspólnika z większym kapitałem, bliższych wyja-śnień udziela od godziny 9—11 przed południem
Ludwik Hoszowski, Lwów, Akademicka 3.
2778 1—3

Zarząd miasta Bełza wzywa dr. Mieczysława Nowosada, lekarza miejskiego, aby w przeciągu 6 tygodni od dnia niniejszego ogłoszenia zgłosił się do objęcia opuszczonej w r. 1914 posady le-karza miejskiego, gdyż w przeciwnym razie uwa-żany będzie za zrzekającego się posady, która po tym terminie zostanie obsadzona.
Bełz, dnia 21 lipca 1919. (2781 1—3)
Komisarz rządowy.

Kartofle jesienne
około 50 wagonów kupi detalicznie lub w całości Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy „Oszczędność“
Lwów 2.
Oferenci zecheć przedłożyć najdalej do dnia 30 września b. r. swoje oferty z załadowaniem loco najbliższa stacya kolejowa.
2631 7—15

